Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, czwartek 8 kwietnia 1937 r. Nr. 96

Rewelacyjny artykuł Al. Świętochowskiego w sprawie żydowskiej w Polsce

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — s. b.). „Wiadomości Literackie" rozpisały publiczną dyskusję na temat kwestii żydowskiej. Otwiera tę dyskusję nestor piśmiennictwa polskiego Aleksander Świętochowski. Artykuł Świętochowskiego brzmi wprost rewelacyjnie.

Podkreśliwszy różne dodatnie cechy narodu żydowskiego, Świętochowski stwierdza, że Żydzi są powszechnie nielubiani, że antysemityzm jest jawnym lub ukrywanym prądem w całej Europie. W Polsce jest on szczególnie szeroki i głęboki dlatego, że mamy największe zgęszczenie Żydów, szczególnie w opanowanych przez nich miastach. W tym stanie rzeczy sprawa żydowska jest u nas „wojną dwóch narodów, z których jeden przeważa liczebnie, a drugi strategią i usprawnieniem ekonomicznym".

Polacy i Żydzi różnią się od siebie całą swoją istotą, żywią do siebie wzajemną odrazę i wzgardę, są bezapelacyjnie skazani przez religijny sąd w historii na wzajemną nienawiść. Naród polski wobec przewagi ekonomicznej Żydów, nie może zgodzić się na przechowywanie w swym wnętrzu wielkiej rozrastającej się masy napływowej, która żąda nie tylko równych praw, ale i przywilejów dla swych przeżytkowych barbaryzmów. Antysemityzm nastrojowy istniał od początku wejścia Żydów do Polski. Wzmógł się w czasach niewoli, które Żydzi wyzyskali dla swego umocnienia się w Polsce. W tych czasach Polacy nie mogli podejmować z nimi otwartej walki.

Z wywodów Świętochowskiego wynika, że o dobrowolnym, lub przymusowym zawieszeniu broni, a tym mniej o trwałej zgodzie między Żydami a Polakami nie może być mowy. Świętochowski potępia brutalne środki walki z Żydami, z drugiej jednak strony nie zgadza się z taktyką Żydów, którzy uchylają się od dyskutowania sprawy masowej emigracji Żydów z Polski. Polska nie jest ojczyzną Żydów ani jako ziemia, ani jako społeczeństwo. Jest tylko miejscem dłuższego lub krótszego pobytu i zarobków w ich odwiecznej wędrówce. Ojczyzną Żydów jest właściwie cała kula ziemska.

Świętochowski omawia także aktualne metody i tereny walki z Żydami, którymi są sklepy i ławki na uniwersytetach. Uważa on, że upór Żydów, którzy nie chcą siedzieć na osobnych ławkach jest obcy europejskiemu poczuciu godności. Poczucie to mówi, że nie można przemocą zasiadać koło kogoś, kto sobie tego nie życzy. Zdaniem Świętochowskiego studenci żydowscy nie tylko powinni zająć osobne ławki ale ich stanowczo zażądać. Odosobnienie jest naturalne i przyjęte we wszystkich ciałach zbiorowych. Socjalistom, katolikom lub Polakom w dawnym parlamencie niemieckim, albo Polakom w Dumie rosyjskiej nie przyszłoby na myśl żądać siedzenia pomiędzy narodowo-liberałami, lub zwolennikami Pobiedonoscewa i Katkowa. Student Żyd zajmujący miejsce między endekami okazałby bezwraźliwość nerwów i brak poczucia godności. Świętochowski nie zgadza się z poglądem, jakoby antysemityzm w Polsce był przyczynowo związany z hitleryzmem, przykład Niemiec był tylko pobudką. Antysemityzm w Polsce ma głębsze i odwieczne podłoże.

W rezultacie stwierdza Świętochowski, że sprawa żydowska ma charakter międzynarodowy i powinna być uregulowana na platformie międzynarodowej. Trzeba myśleć o tym, gdzie się podzieją Żydzi, których Polacy chcą od siebie usunąć, ale zagadnienie masowej emigracji żydowskiej nie da się już obecnie zepchnąć z powierzchni życia politycznego w Polsce.

Zbędnym byłoby nadmienić, że opublikowanie artykułu Świętochowskiego w „Wiadomościach Literackich" wywołało niebywałe wprost wrażenie zarówno w środowiskach żydowskich, jak i polskich. Ciekawe jest, jakie dalsze rewelacje ukażą się na ten temat na łamach tego pisma. Drugim pisarzem który zabrał głos w „Wiadomościach Literackich" w ogłoszonej ankiecie jest Jerzy Hulewicz. Zdaniem Hulewicza, kultura żydowska nie stworzyła ani odrębnej literatury, ani muzyki, ani malarstwa, ani rzeźby. Według Hulewicza kultura żydowska jest „nijaka", gdyż „nic nam nie mówi, nic nie daje — jest nam obca".

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — s. b.). Z inicjatywy sekcji brytyjskiej światowego kongresu żydowskiego odbyła się we wtorek wieczorem w Londynie wielka konferencja z udziałem przedstawicieli licznych organizacyj żydowskich. Konferencja poświęcona była sytuacji Żydów w Polsce. Referat o położeniu ludności żydowskiej w Polsce wygłosili prof. Brodatzki i dr. Berzweig. Pisma powitalne nadesłali m. in. Lloyd George, lord biskup w Hurham ,lord biskup z Yorku, leader opozycji parlamentarnej major Attlee, lord Robert Cecil i sir Archibald Sinclar. Konferencja zakończyła się uchwaleniem odpowiednich rezolucyj.

Rząd kontynuuje walkę ze zwyżką cen

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj pod przewodnictwem wicepremiera inż. Kwiatkowskiego odbyła się w Prezydium Rady Ministrów narada, w której wzięli udział ministrowie resortów gospodarczych. Pomimo, iż po skończonej naradzie nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu, wiadome jednak jest powszechnie, iż narada dotyczyła walki z nadmierną zwyżką cen i spekulacją.

Uchwały powzięte na tej naradzie będą przedmiotem obrad Rady Ministrów, która dziś po południu zebrała się pod przewodnictwem Premiera gen. Składkowskiego, który już powrócił do Warszawy i objął urzędowanie. Jak słychać na wczorajszej naradzie postanowiono powołać specjalna komisje do walki ze zwyżka cen, na której czele ma stanąć znany ze swej energii wicemin. Jastrzebski.

Należy przy tym nadmienić, iż podobna akcja została wszczęta w całym szeregu innych państw, a m. in. w Austrii gdzie zwyżka cen zaczęła przybierać wprost zastraszające formy. Obecnie cała uwaga rządu została skierowana na tym odcinku i już w dniach najbliższych należy oczekiwać bardzo ostrych i daleko idących zarządzeń.

NIEZDROWA SPEKULACJA

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — s. b.) Zwyżka cen zboża w bardzo wielu wypadkach ma objawy wysoce niezdrowej spekulacji. Jaskrawym tego przykładem — według doniesień prasy — jest fakt, iż na terenie ziemi kaliskiej wielu adwokatów i lekarzy zakupiło większe ilości zboża, spodziewając się znacznej zwyżki cen. Charakterystycznym natomiast jest, iż ani młynarze, ani rolnicy na tym terenie nie posiadają większych zapasów zboża.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — s. b.) Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym został rozwiązany na mocy rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu kartel cynkowy. W skład tego kartelu wchodziły firmy: Śląskie kopalnie i cynkownie w Katowicach, Spółka Akc. Giesche, Zakłady Hohenlohe, kopalnie Donersmark. Kartel ten został rozwiązany z powodu utrzymywania cen na wygórowanym poziomie.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — s. b.) W związku z utrzymującą się nadmierną zwyżką cen przędzy bawełnianej, została ustalona cena przez Ministra Przemysłu i Handlu. Obecnie cena przędzy winna być obniżona.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Pomyłka w wczorajszym artykule wstępnym

W wczorajszym artykule wstępnym pt „Partyjne zastrzeżenia" wskutek omyłki początkowe zdanie w piątym ustępie zostało zniekształcone, ponieważ ma brzmieć: „Widnieją na tytułowej stronie tygodnika „Piast", organu reprezentującego ideologię panawitosową (nr. 17 z 14 bm.), które powtórzone za „Czasem", stanowić mają odpowiedź..." i t. d.

Sukcesy planowej ofensywy powstańców

Olbrzymia ilość amunicji wpadła w ręce zwycięzców

Paryż, 7. 4. (PAT) Ag. Havasa donosi z Vitoria (po stronie powstańców):

Ofensywa powstańców odbywa się planowo. W ich ręce wpady wzgórza, bardzo silnie umocnione przez wojska rządowe.

Wojska powstańcze zdobyły silnie umocnione pozycje na wzgórzach, które uchodziły za nie do zdobycia, operując drobnymi oddziałami bardzo silnie uzbrojonymi. Wojska rządowe były we wszystkich wypadkach zaskoczone. Lotnictwo rozpraszało oddziały rządowe, które trafiały pod ogień broni maszynowej oraz granatników i moździerzy. Pomimo zażartej obrony, wojska rządowe nie mogły wytrzymać skombinowanego ognia karabinów maszynowych artylerji i bombardowania lotniczego.

Działania wojenne w kraju Basków odznaczają się drobnymi walkami, nie mającymi pozornie zwiazku ze sobą, jednak pod wieczór wyraźnie zaznacza się linia frontu. Wojska rządowe podczas odwrotu nie zdołały ewakuować licznych składów amunicji, urządzonych na tym odcinku na zimę, kiedy to dowóz był niezwykle utrudniony.

Wojska powstańcze wzięły olbrzymią zdobycz: tysiące granatów, dziesiątki tysięcy ładunków karabinowych, baterię artylerii lekkiej, 10 moździerzy oraz 21 samochodów pancernych wraz z załogą. Wcześniejsze straty wojsk rządowych sięgają tysiąca zabitych. Jeńcy twierdzą, że Durango i Eibar, gdzie znajduje się wielka fabryka broni, zostały już ewakuowane. Dowództwo wojsk rządowych liczy się podobno nawet z upadkiem Bilbao, aczkolwiek gotowe jest bronić stolicy kraju Basków aż do ostateczności.

Bilbao, 7. 4. (PAT). Biuro prasowe rządu baskijskiego donosi, że brytyjski statek handlowy „Torphehall", płynący z ładunkiem żywności, został zatrzymany w pobliżu Cieśniny Gibraltarskiej przez kanionierkę powstańczą „Dato", która po perwazji kapitana angielskiego zezwoliła mu na dalszą drogę.

„Torphehall" został po raz wtóry zatrzymany przez uzbrojony statek powstańczy rybacki w pobliżu Bilbao i był przezeń ostrzelany. „Torphehall" zaalarmował znajdujące się w pobliżu dwa torpedowce brytyjskie, pod których osłoną pomimo sprzeciwu statku rybackiego i krążownika powstańczego „Almirante Cervera" wpłynął do portu w Bilbao.

Paryż, 7. 4. Havas donosi z Londynu, że kontrtorpedowiec brytyjski „Galant", który był bombardowany przez samoloty powstańcze, otrzymał rozkaz udania się do Palma na Majorce, gdzie kapitan okrętu ma wraz z wicekonsulem brytyjskim złożyć protest przeciwko bombardowaniu.

Olbrzymi pożar w Manili

Manila (Filipiny), 7. 4. (PAT) W okręgu Tondo wybuchł dziś pożar w dzielnicy robotniczej. Akcja ratunkowa natrafia na trudności z powodu niskiego ciśnienia wody. Do akcji ratunkowej zawezwano garnizon amerykański. 20 tys. mieszkańców jest bez dachu nad głową. Dotychczasowe straty oceniane są na 200 tys. funt. szterl.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Rankiem chmurno i miejscami mglisto, zwłaszcza w dzielnicach południowo-zachodnich. W ciągu dnia pogoda na ogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym w zachodniej części Polski, a niewielkim w pozostałych okolicach. Nieco cieplej. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

na z dniem 9 bm. o 5 proc. Komisja porozumiewawcza w Łodzi wraz z delegatem Ministerstwa Przem. i Handlu przy zrzeszeniu producentów przędzy bawełnianej, otrzymała polecenie eliminowania tych firm od dostawy przędzy, które będą pobierały wyższe ceny od określonych.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — s. b.) P. Premier gen. Składkowski wezwał do siebie kierowników przedsiębiorstw państwowych i przedsiębiorstw mieszanych i zwrócił im uwagę na niewłaściwość podpisywania przez reprezentantów tych firm pewnych oświadczeń, które niezgodne są z polityką rządu. Dotyczy to sprawy akcji, podjętej przez rząd w związku z walką z nadmierną zwyżką cen.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — s. b.) Przez dłuższy czas w okresie przedświątecznym ceny zbóż utrzymywały się na jednakowym poziomie. Jednak w okresie poświątecznym rozpoczęła się znowu zwyżka, która jaskrawo uwidoczniła się w ostatnich trzech dniach. Wczoraj na wszystkich giełdach zbożowo-towarowych w Posce ceny żyta osiągnęły zł. 27 a pszenicy 33 zł. Według opinii fachowców należy spodziewać się jeszcze dalszej zwyżki cen.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 28 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd elektrowni samorządowych. W zjeździe tym wezmą udział przełożeni gmin oraz kierownicy elektrowni samorządowych.

Karol Szymanowski

spoczął na Skałce

Kraków, 7. 4. (Tel. wł.). Krakowskie uroczystości żałobne ku czci ś. p. Karola Szymanowskiego rozpoczęły się już wczesnym rankiem.

Po przewiezieniu trumny z dworca do kościoła mariackiego, wartę honorową przy trumnie ustawionej w prezbiterium objęli członkowie organizacyj i Związków Muzycznych z Krakowa.

Już od godz. 10 rano ulice przyległe do Rynku oraz plac Mariacki i Rynek Główny zapełniły się olbrzymimi rzeszami publiczności, której nie zraził nawet padający od rana deszcz.

Przed godz. 11 przybyli członkowie rodziny ś. p. Zmarłego, reprezentant rządu wiceminister W. R. i O. P. prof. Ujejski, przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą p. Gnoińskim, dowódcą Okręgu Korpusu gen. Narbutt - Łuczyńskim, prezydentem miasta dr. Kaplickim, członkowie Rady miejskiej, senat Uniwersytetu Jagiellońskiego (którego doktorem honorowym był ś. p. Zmarły kompozytor) — in corpore rektorem prof. Szaferem na czele, rektorzy i profesorowie wszystkich wyższych uczelni krakowskich w togach, delegacje uczelni i sto warzyszeń muzycznych ze wszystkich większych miast Polski, delegacja jugosłowiańska z wiceprezydentem m. Białogrodu dr. Milanem Nesicem, oraz przedstawiciele warszawskich stowarzyszeń muzycznych.

Uroczystą Mszę żałobną w asyście licznego duchowieństwa celebrował ks. biskup Rospond.

Po Mszy św. przy dźwiękach hejnałów pożegnalnych z wieży mariackiej, trumnę wyniesiono z kościoła i umieszczono na wysokim rydwanie czarnoczerwonym zaprzężonym w 6 koni, okrytych kirem. Kondukt ruszył ulicami, na których paliły się latarnie spowite kirem na Skałkę.

Przemówienia nad trumną wygłosili wicemin. Ujejski oraz prof. Sikorski, prezyd. Kaplicki i prof. Jachimecki.

Wyścig zbrojeń a surowce

Niemcy potrzebują żelaza

Berlin, 7. 4. (Tel. wł.) Jak słychać, niemieckie koła przemysłowe są poważnie zaniepokojone trudnościami w zaopatrzeniu Rzeszy w pewne surowce, przede wszystkim w żelazo. W ostatnich czasach głód żelaza i niektórych innych artykułów jest specjalnie dotkliwy, a to ze względu na wzmożone zapotrzebowanie samych Niemiec, z powodu ogólnego wyścigu zbrojeń, w szczególności po ostatnich decyzjach angielskich, jak również ze względu na wzrost cen na rynkach światowych, odczuwany przez Niemcy dotkliwiej niż przez inne kraje, wobec specyficznych warunków dewizowych Rzeszy.

Należy zaznaczyć, że konsumcja żelaza w Niemczech w ostatnich czasach znacznie się zwiększyła. Tymczasem w 1 kwartale 1937 r. poważnie osłabł import szeregu ważnych surowców, wynosząc 2,732,435 ton zamiast 3,081,020 ton, w analogicznym okresie roku poprzedniego. Doprowadzić to miało nie tylko do zahamowania prac przemysłu metalurgicznego, lecz i do poważnych kłopotów w dziedzinie produkcji kauczuku syntetycznego (buny), co w pierwszym rzędzie wpłynęło niekorzystnie na pracę przemysłu zbrojeniowego.

Obiegają w Berlinie pogłoski, jakoby otrzymał on w drodze poufnej ostrzeżenie, iż kontyngent żelaza zostanie dlań znacznie zredukowany. Redukcja ta ma rzekomo sięgać 50 proc.

Energiczna pacyfikacja

zbuntowanych prowincyj w Indiach

Londyn, 7. 4. (PAT). Reuter donosi z Indyj, że samoloty angielskie bombardowały dolinę Szaktu w Waziristanie (Indie półn. - zachodnie). Rząd indyjski wydał proklamację, w której stwierdza, że doliny Szaktu, Knaisora i Algad są wykorzystane, celem koncentracji zbrojnych oddziałów dywersyjnych i będą bombardowane.

Spokojna ludność winna opuścić te obszary aż do czasu ich spacyfikowania. Rezultaty dzisiejszego bombardowania są nieznane, ponieważ okolica jest niedostępna. Jednocześnie donoszą o różnych aktach gwałtu, jakich dopuszczają się zbuntowane szczepy.

Londyn, 7. 4. (PAT). Na tygodniowym posiedzeniu gabinetu, które odbyło się pod przewodnictwem Baldwina, omawiano w pierwszym rzędzie nową konstytucję indyjską, oraz sytuację wytworzoną na skutek odmowy współpracy przez przewódców kongresu indyjskiego. W sprawie tej oczekiwana jest debata na jutrzejszym posiedzeniu Izby lordów.

Gen. Galica na czele wiejskiego odcinka OZN

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — s. b.) Według obiegających pogłosek na czele odcinka wiejskiego OZN ma stanąć gen. Galica. Sprawa ta została już pomyślnie załatwiona ostatecznie.

Za nauczanie po polsku

Królewiec, 7. 4. (PAT) Jak donoszą z Kowna, władze litewskie wszczęły postępowanie karne przeciw trzem nauczycielom polskim, a mianowicie Sobolewskiej, Ibeńskiemu i Atkoszunajtowi. Oskarżeni są oni o udzielanie dzieciom polskim prywatnej nauki.

Potajemny dom gry

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł. — s. b.) Urząd śledczy w Warszawie po dłuższej obserwacji zlikwidował w luksusowo urządzonym lokalu przy ul. Wilczej 16 w Warzawie potajemny dom gry, prowadzony przez niejaka Marię Tokar. Stwierdzono, że w lokalu tym stałymi gośćmi bywały osobistości z najwyższych sfer towarzyskich stolicy.

KRWAWE PORACHUNKI

Gródek Jag. 7. 4. (Tel. wł.) W czasie bójki, wynikłej między Iwanem Karwackim a Marcelim Krężałkiem w Dobrostanach, Karwacki zadał Krężałkowi cięcie siekierą w ramię, ten zaś odgryzł Karwackiemu mały palec prawej ręki.

Przed nową konferencją ekonomiczną

Londyn, 7. 4. (Tel. wł.) Wiadomość z Brukseli, że rządy brytyjski i francuski, zwróciły się do premiera Van Zeelanda z prośbą o zbadanie możliwości złagodzenia ograniczeń w handlu międzynarodowym, wywołała wielkie zainteresowanie prasy brytyjskiej. Od czasu wydania wspólnej deklaracji rządów W. Brytanii, Francji i Stanów Zjedn., w okresie dewaluacji franka we wrześniu ub. r., sprawa barier celnych zaprzątała uwagę rządów i sfer gospodarczych całego świata. Dyskusje na ten temat są jednak dopiero w zaczątku.

„News Chronicle" podkreśla, że zdaniem niektórych kół fachowych, warunki dla nowej konferencji ekonomicznej są bardziej korzystne. Kola te wskazują, że w St. Zjedn., Francji i państwach należących do konwencji w Oslo, kampania na rzecz obniżenia taryf celnych uzyskała silnego bodźca. W Londynie jednak podkreślają, że od podjęcia ankiety do zwołania konferencji jest długa droga.

„Manchester Guardian" spodziewa się, że obecna inicjatywa z którą równolegle toczyć się będą nieoficjalne rozmowy między politykami i ekonomistami, obecnymi na konferencji cukrowej w Londynie, ograniczy się jedynie do sprawy obniżenia ograniczeń dewizowych.

200 ofiar dżumy

Szanghaj, 7. 4. (PAT) Donoszą z Amoy, że w prowincji Fukien zmarło na dżumę ponad 200 osób. Zaraza panuje w tej prowincji od kilkunastu dni.

ROZWÓJ TELEWIZJI W ITALII

Rzym, 7. 4. (PAT) Wkrótce Rzym będzie posiadał dwanaście ośrodków telewizyjnych, stację nadawczą i sale projekcyjne. Wszystkie urządzenia będą jak najbardziej nowoczesne. Dalsze ośrodki telewizyjne będą zainstalowane w Mediolanie i Turynie.

Dwa razy daje, kto szybko daje... Muszą o tym pamiętać ci wszyscy, którzy zadeklarowali ofiary dla bezrobotnych.
KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA"

Lwów, dnia 7 kwietnia 1937 r.

Wyraźny dokument

Leży przed nami nr. 26 „Głosu Nauczycielskiego", organu „Związku Nauczycielstwa Polskiego", poświęcony sprawozdaniu z Walnego Zjazdu Z. N. P., odbytego dnia 24 ub. m.

Sprawozdanie to ma charakter jak najbardziej autorytatywny i z tego względu warto je przeczytać, aby zapoznać się ze stanowiskiem organizacji skupiającej bądź co bądź znaczną ilość nauczycielstwa szkół powszechnych, a za tym elementu mają cego bodaj decydujący wpływ na wychowanie najmłodszego pokolenia.

Ogarnia nas zdumienie. Ton, w jakim przemawiano bowiem na zjeździe **z a s a d n i c z o r ó ż n i s i ę** od porządku, jaki ma obowiązywać w Polsce. Zadajemy sobie pytanie: czy istotnie Polska, jej całe życie, jej rząd, armia, społeczeństwo mają iść w jednym kierunku, a nauczycielstwo skupione w Z. N. P. będzie kroczyło w przeciwną stronę? Czy czynnik tak ważny, jak nauczycielstwo szkół powszechnych, ma uzyskać daleko idącą autonomię, a jeśli tak — to **d l a c z e g o?** Czy szkolnictwo w Polsce jest może sprawą tak błahą, iż nie warto je wciągać w rytm życia polskiego, czy też może ma się tak stać, że Polska pójdzie po jednej drodze, a jej młodzież ma być wychowana w ideałach przeciwnych?

* * *

Oddajmy jednak głos dokumentowi, jakim jest ostatni numer „Głosu Nauczycielskiego".

Mówcą głównym, acz hołdującym nadto pustej frazeologii, był p. Kolanko, prezes, który przemawiał dwa razy i sformułował niejako ideologię zjazdu. Oto co m. inn. mówił p. Kolanko do rzeszy delegatów:

„Kolumna marszowa Z. N. P., licząca z górą 50 tysięcy członków, kierowana wspólną wolą zwycięstwa nie zostaje już dzisiaj sama, bo obok niej pod bratnimi sztandarami, kroczą bratnie organizacje zawodowe pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, oraz szuka się wspólnego języka do porozumienia z organizacjami zawodowymi robotników fizycznych i chłopów. (Okrzyki: Niech żyje świat pracy! Długotrwałe oklaski)....

Chociaż przez Polskę idzie fala reakcji, fala, która — jeśliby dalej wzbierała — może doprowadzić do okropnych konsekwencji, to my się tej fali nie poddamy. Uważamy, że Polsce nie wolno robić tego, co mogą robić inne państwa, będące w innym położeniu geo-politycznym. I dlatego też niech nam nikt nie zarzuca, że jesteśmy obozem frontu ludowego, albo Folksfrontu, ale niech ten, który mówi, że my należymy do obozu Folksfrontu, zaglądnie do swej duszy, a zobaczy w niej front faszyzmu. My, nauczycielstwo w Polsce, tworzymy front demokratyczny, front kultury, front swobód obywatelskich (oklaski). I z tego naszego założenia wypływają nasze nakazy w działaniu — jak to powiedziałem na Zjeździe Delegatów w styczniu 1936 r. — że z defensywy przejdziemy do ofensywy...

Wiemy wszyscy, że kiedy u nas w Polsce odbywało się „regulowanie pasa", o czym pisał minister Matuszewski w „Gazecie Polskiej", to ci, którzy mieli własny pas na własnych biodrach, zaczęli rozluźniać go, a ci, którzy dzierżyli ten pas, ale na naszych biodrach, czynili ruchy tego pasa odwrotne, coraz bardziej go zaciskając. A proszę Koleżanek i Kolegów, to nie działo się skutkiem przypadku, to nie działo się skutkiem — powiedzmy — nieżyczliwości tych dzierżycieli pasa do nas, ale na skutek tego, iż nasze ręce były bezczynne, bo nasze ręce nie miały siły regulowania tego pasa. Świat pracy w Polsce jest rozbity i nie skonsolidowany. — Przecież byłaby to koszmarna sytuacja, gdybyśmy mieli n. p. 10 związków nauczycielskich i znaczną liczbę związków urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych. Pracownicy fizyczni są rozbici na najrozmaitsze związki. Dlatego też my, Z. N. P. stajemy się ośrodkiem samodzielnego ruchu pracowniczego. I jeżeli ktokolwiek będzie nas za to atakował, insynuując nam robotę frontu ludowego, to tych przezwisk i wyzwisk się nie uękniemy i z tego stanowiska nie ustąpimy. (Oklaski).

Stoimy na stanowisku konsolidacji wszystkich pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, a następnie porozumienia z przedstawicielami pracowników fizycznych, robotników i chłopów (oklaski)...

Myślimy nie tylko o programie skonsolidowania świata pracy, ale także o realnym programie reform społecznych w Polsce. — Nikt w Polsce nie twierdzi, że ustrój społeczny, który jest, jest sprawiedliwy. Dlatego też złożyliśmy 10 września 1936 r. deklarację, która mówi o tym, jak należy zreformować nasz ustrój społeczny w Polsce, żeby człowiekowi pracy nie działa się krzywda. Zrobiliśmy w tej dziedzinie pierwsze kroki i musimy iść wyraźnie i prosto do celu, bez względu na to, czy naszym „opiekunom" by się to podobało, czy nie. Widzimy bowiem, jak ci, którzy nie należą do świata pracy, są jednolicie zorganizowani i jednolicie występują. Gdy idzie o nas, o nauczycieli, to nam powiadają: po co wy się tym zajmujecie? Chcą nas poróżnić zagadnieniami wyznaniowymi, czy narodowościowymi, bo są rozmaite sposoby różnienia maluczkich. Ale nam się wydaje, że my wszyscy powinniśmy się organizować na płaszczyźnie interesu zawodowego. A jeśli popatrzymy na innych, którzy nie są w tym położeniu co my, to widzimy, że oni, bez względu na wyznanie, czy narodowość, zawsze występują jednolicie".

Uwagi p. Kolanki, jego swoisty pogląd na dzisiejszą rzeczywistość Polski, światoburcze plany generalnego mówcy zjazdu w sprawie „jednolitego frontu pracy" — są aż nadto wymowne, aby szerzej je komentować.

P. Kolanko jest jednak chytry: z tym co się u nas dzieje i robi — p. Kolanko się nie zgadza i to jest zupełnie oczywiste.

Aby jednak zabezpieczyć się przed jakąś przykrą konsekwencją, p. Kolanko zarządził wysłanie telegramu nie tylko do Pana Prezydenta, ale i do Marszałka Śmigłego-Rydza, poza tym zaś tłumaczył zebranym, że za pomocą „frontu demokratycznego" chce „podciągać Polskę wzwyż", a równocześnie ogłosił neutralność wobec Obozu Zjednoczenia Narodowego, popartego i aprobowanego zarówno przez Pana Prezydenta, jak i Marszałka Śmigłego-Rydza.

I tu właśnie sprytny prezes zjazdu przechytrzył. Zdolności strategii politycznej nie dopisały w głowie p. Kolanki.

Bo co to jest „front demokratyczny", „front kultury" i „front swobód obywatelskich" w połączeniu ze „skonsolidowaniem świata pracy" i „reformą ustroju społecznego" oraz zapowiedź „okropnych (!!) konsekwencyj", jakie zagrażają rzekomo ze strony „fali reakcji" — co znaczą — powtarzamy — te wyświechtane frazesy, o tym wiemy nie od p. Kolanki, ale od **„f r o n t u l u d o w e g o"** i **z u l o t e k w y d a w a n y c h p r z e z p a r t i ę k o m u n i s t y c z n ą.**

P. Kolanko gołosłownie zaprzeczył, że nie reprezentuje „frontu ludowego". Świadczy to źle tylko o jego charakterze, że **n i e m a o d w a g i c y w i l n e j** nazwać po imieniu tego, co mówi i do czego zmierza.

A nie ulega wątpliwości, że p. Kolanko mobilizuje w szeregach Z. N. P. nauczycielstwo na usługi „frontu ludowego". Może on sam nawet o tym nie wie, ale tym gorzej zarówno dla niego, jak i dla nauczycielstwa.

Na tyle wszakże wierzymy w inteligencję p. Kolanki, że jednak zdaje sobie sprawę z tego, co robi.

I stąd musimy jego występ na zjeździe traktować poważnie i na serio.

Telegramy do dostojników wysłane przez zjazd nie mogą w niczym zaciemniać obrazu, który jest aż nadto wyraźny.

Na podstawie enuncjacyj wygłoszonych na zjeździe Z. N. P. trzeba ustalić, że drogi, po jakich kroczy ta organizacja, zasadniczo mijają się z obowiązującą w Polsce rzeczywistością, tj. z tym, co się w niej tworzy i co trzeba w niej zrobić w najbliższej przyszłości. Z. N. P. stoi w rażącej sprzeczności zarówno z tym, co powiedział Marszałek Śmigły-Rydz o zadaniach Narodu Polskiego, jak i z tym, co — na podstawie wskazań Marszałka — tworzy Adam Koc w Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Gdyby Z. N. P. był stowarzyszeniem nie mającym większego znaczenia, możnaby przejść do porządku nad jego postawą.

Z. N. P. skupia jednak nauczycielstwo, a p. Kolanko pragnie być wyrazicielem jego ideologii. Poza tym ani nauczycielstwo nie jest żadna specjalna kasta, ale tak jak wszyscy musi być po prostu na służbie interesów Narodu i Państwa, ani p. Kolanko nie znajduje się na wyjątkowych prawach, albowiem historia nie wspomni nigdy o takiej postaci, ani nie obciąży go odpowiedzialnością za przyszłość Polski. Stąd p. Kolanko nie może przybierać pozy historycznej, bo jest mu z tym bardzo śmiesznie. Albo więc p. Kolanko i jego sztab podporządkują się dyscyplinie obowiązującej w Narodzie, albo znajdą się poza jego nawiasem.

W istniejącej sytuacji nie ma więc wyboru: Z. N. P. musi zniknąć z powierzchni życia polskiego, albo cała robota około podciągania Polski wzwyż i budowania jej spoistości będzie się błąkać po manowcach. Gdzie jak gdzie bowiem, ale **n a t e r e n i e w y c h o w a n i a n a j m ł o d s z e g o p o k o l e n i a n i e m o ż e d z i a ł a ć p o d ż a d n y m w a r u n k i e m „f r o n t l u d o w y".** Jeżeli trudno jest wymagać od całego starszego społeczeństwa, aby nagięło się do nakazów i potrzeb nowej Polski, to nie wolno samopas puszczać sprawy najmłodszych pokoleń, które dopiero nadchodzą.

Cały wysiłek musi być skierowany w tę stronę. I dlatego postulat zlikwidowania „frontu ludowego", działającego pod firmą Z. N. P. na terenie szkolnictwa powszechnego jest nie tylko pilnym, ale bezwzględnym postulatem.

Można być pewnym, że nikt w Polsce nie kiwnie palcem w bucie, jeżeli pewnego dnia „front ludowy" zostanie zlikwidowany w szkołach polskich. Nie ma żadnej potrzeby długo deliberować nad tą sprawą, której szybkiego rozstrzygnięcia domaga się logicznie rozwój wypadków w całym Narodzie.

KL. HR.

Zatarg wyznaniowy w Trzeciej Rzeszy

Zatarg, jaki wybuchnął między Watykanem a władzami Trzeciej Rzeszy, należy do najpoważniejszych zagadnień jakie stoją przed rządem niemieckim. Dotyka on najgłębszych podstaw życia publicznego w Niemczech, obejmuje doniosłe kwestie ideowo-wychowawcze, dotyka współżycia Niemców różnych wyznań i poglądów.

Punkt widzenia zarówno kościoła, jak i Trzeciej Rzeszy jest znany. Narodowy socjalizm, doszedłszy w Niemczech do władzy, postawił sobie za zadanie dokonanie i przeprowadzenie jedności narodowej. W dziele tym natknął się na wiele przeszkód, wśród których najpoważniejszym był podział Niemców na katolików i protestantów.

Chcąc zatrzeć różnice religijne w narodzie, narodowy socjalizm postawił społeczeństwu nowy ideał: kult narodu i rasy niemieckiej, przy czym etykę chrześcijańską starał się zastąpić etyką, opartą wyłącznie na honorze rycerskim oraz idei bohaterstwa.

Wysuwając tego rodzaju postulaty narodowy socjalizm popadł w konflikt ze światem chrześcijańskim i to nie tylko katolickim, ale i protestanckim. Można powiedzieć, że istotnie dokonało się w Niemczech do pewnego stopnia zjednoczenie czynnych kół katolickich i protestanckich, ale w negacji do doktryny narodowo-socjalistycznej. Z protestantami Trzecia Rzesza nie ceremoniowała się zbytnio, mianując zaufanego biskupa wodzem wyznania augsburskiego. Mimo to, nie odbyło się bez ostrych konfliktów z buntującymi się pastorami, które bynajmniej nie ustały.

Z hierarchią kościoła katolickiego stosunki rozwinęły się inaczej. Krótko po dojściu do władzy w r. 1933 rząd Rzeszy zawarł z Watykanem konkordat, w którym gwarantował kościołowi swobodę w wykonywaniu praktyk religijnych, tudzież zapewniał wpływ kościoła na wychowanie młodzieży, na co Watykan kładzie dziś największy nacisk w układach swoich z państwami. Wzamian kościół uznawał rządy narodowo-socjalistyczne i pośrednio aprobował rozwiązanie i zniszczenie katolickiej partii Centrum.

Mimo konkordatu stosunki między państwem narodowo-socjalistycznym a kościołem nie układały się dobrze. Znane są wystąpienia kardynała Faulhabera przeciw rządzącej w Niemczech doktrynie. W listach swoich pasterskich kardynał Faulhaber zarzucał narodowemu socjalizmowi tendencje pogańskie, protestując szczególniej przeciw nagonce, prowadzonej w Niemczech przeciw Staremu Testamentowi.

Ostatnia encyklika papieska idzie formalnie dalej. Całokształt sprawy, związanej z narodowym socjalizmem poruszono bowiem w uroczystym dokumencie papieskim. Faktycznie wszakże encyklika zawiera potępienia narodowego socjalizmu, ale stanowi jedynie „napomnienie dla tych, którzy zeszli z drogi, powodowani jedynie wyłącznie ludzkimi rachunkami". Przede wszystkim jednak Papież zarzucał władzom Trzeciej Rzeszy łamanie, a nawet „gwałcenie" konkordatu, zawartego w roku 1933 przez p. von Papena.

Zarzuty encykliki papieskiej wywołały w Niemczech poważną reakcję. „Voelkischer Beobachter" wystąpił z tezą, że każdy traktat, a więc również i konkordat, musi dostosowywać się do „nowych okoliczności", że nie może być aktem „sakralnym, nienaruszalnym i wiecznym". „Diplomatisch Politische Korespondenz" dowodziła znów, że zarzut naruszania przez Trzecią Rzeszę konkordatu jest niesłuszny. Przy czym urzędowa ta agencja wystąpiła z pretensjami pod adresem duchowieństwa katolickiego, iż przeszkadza ono powstaniu „wspólnoty narodowej" w Niemczech, oraz, że wystąpienie Stolicy Apostolskiej idzie na rękę i jest popierane przez „siły nieprzychylne" Trzeciej Rzeszy. Komentarze te wywołały formalny protest nuncjusza papieskiego w Berlinie.

Mimo, że miarodajne oświadczenie czynników narodowo-socjalistycznych dowodziły, że encyklika nie przyczyni się do usunięcia zadrażnień między kościołem a Trzecią Rzeszą, biskupi niemieccy wydali w okresie Wielkiego Tygodnia nowy list pasterski, w „sprawie opieki moralnej nad dziećmi i młodzieżą", w którym wskazywali „na wielkie niebezpieczeństwo dla duszy setek tysięcy młodzieży katolickiej wskutek pozbawienia ich pieczy duchowej". Jednocześnie biskup Berlina wystąpił z kazaniem, w którym zaprotestował przeciw różnym zarządzeniom Trzeciej Rzeszy.

W niemieckich kołach katolickich panuje przeświadczenie, że w kierownictwie partyjnym dla spraw młodzieży zakorzeniony jest najsilniejszy duch antychrześcijański i że młodzież świadomie wychowywana jest zdala od zagadnień religijnych, które, zdaniem doktryny narodowo-socjalistycznej, osłabiają prężność bojową narodu i rozbrajają go moralnie.

Jak widzimy, konflikt wyznaniowy w Trzeciej Rzeszy jest b. głęboki. Trudno przypuszczać, by mógł być zlikwidowany łatwo i szybko, o ile w ogóle jest to możliwe. Nie przesądzając tego, czy w Niemczech istotnie dojdzie dziś do „Kulturkampfu", jak to twierdzą niektórzy, należy pamiętać, że zatargi religijne, światopoglądowe należą zawsze do najpoważniejszych. Historia samych Niemiec dostarcza pod tym względem wiele dramatycznych przykładów.

Skonsolidowany front stronnictw polskich w Czechosłowacji działa

Mor. Ostrawa, 6. 4. (PAT) Po dokonanej konsolidacji politycznej ludności polskiej w Czechosłowacji, której wyrazem było utworzenie komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich, Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza, Stronnictwo Ludowe oraz Związek Śląskich Katolików uchwalily w dniu 3 bm. wspólną deklarację następującej treści:

„Reprezentowane w Komitecie porozumiewawczym stronnictwa polskie: P.S.P.R., Stronnictwo Ludowe i Związek Śląskich Katolików stwierdzają zasadniczą zgodność dezyderatów, wyrażonych w deklaracji Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, opublikowanej w dniu 6 marca 1937 r. w „Robotniku Śląskim" i w innych memoriałach tej partii, z dezyderatami, podnoszonymi przy różnych sposobnościach przez inne polskie stronnictwa, a wyszczególnionymi w przemówieniu członka zastępstwa krajowego p. Jungi w Bernie w dniu 14 października 1936 r. oraz w memoriale, podanym przez posła dr. Wolfa we formie zapytania do rządu republiki czechosłowackiej w Izbie posłów Narodowego Zgromadzenia w dniu 30 listopada 1936 r.

Stronnictwa te, powołując się na przyrzeczenie rządu republiki czechosłowackiej w deklaracji z dnia 20 lutego 1937 o polityce mniejszościowej, że kwestie mniejszości polskiej załatwione zostaną w duchu sprawiedliwości i braterstwa, wzywają rząd, by jak najrychlej przystąpił do zrealizowania tych zgodnych postulatów całej polskiej ludności.

W przekonaniu, że przez spełnienie tych dezyderatów może polska ludność w Czechosłowacji osiągnąć równouprawnienie w tym państwie i uzyskać warunki swobodnego rozwoju pod względem kulturalno-narodowym, gospodarczym i społecznym, postanawiają te stronnictwa, zgodnie dołożyć wszelkich starań o ich zrealizowanie i użyć wszystkich środków legalnych celem uzyskania i zabezpieczenia należnych praw ludności polskiej i zapewnienia jej egzystencji i możliwego dobrobytu.

W świadomości, że żądania nasze są słuszne i zgodne z naszą przynależnością do demokratycznej republiki czechosłowackiej i że postępowanie nasze jest sprawiedliwe, wzywamy całą ludność polską do wytrwania w obronie swej sprawy, a przez mężną i solidarną współpracę do poparcia dążności swych stronnictw."

Deklarację powyższą podpisali w imieniu: Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej: Józef Badura i Józef Czechowicz, w imieniu Stronnictwa Ludowego: dr. Jan Buzek i inż. Jan Heczko, oraz w imieniu Związku Śląskich Katolików: poseł dr. Leon Wolf i Rudolf Paszek.

DWAJ KOLPORTERZY W NIEJASNYM ŚWIETLE

(a) Teodora Sekiełowa (ul. Chorążczyzny 16) zawiadomiła policję, iż do jej mieszkania przybyli dwaj kolporterzy, Edmund Józef Kościów (ul. Sapiehy, 89) i Michał Proć, którzy jako kolporterzy pobrali od donoszącej 48 egzemplarzy poezyi Klary Krawczenko, które sprzedać podjęli się za łączną sumę 65 zł. Sekiełowa zaznaczyła w doniesieniu, że obaj wymienieni kolporterzy sprzedali egzemplarze, a uzyskaną gotówkę przywłaszczyli sobie. Policja podjęła w tej sprawie dochodzenia.

STANISŁAW PRZEBIŁ NOŻEM STANISŁAWA

(a) Rozegrała się w szynku w dniu wczorajszym jedna ze zwyczajnych scen. Przy kieliszku w szynku (ul. Pierackiego 4) posprzeczali się dwaj przyjaciele: Stanisław Szpakowski (Lewandówka) i Stanisław Jonak (Bogdanówka). Pierwszy z nich ugodził drugiego nożem, którym zadał mu ciężką ranę. Jonaka przewiozło Pogotowie do szpitala, nożowcem zajęła się policja.

W JASNY DZIEŃ WŁAMALI SIĘ W ŚRÓDMIEŚCIU

(a) W godzinach popołudniowych nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania Tadeusza Alfonsa Poppera (pl. Dąbrowskiego 5) na którego szkodę skradli trzy futra męskie, łącznej wartości 3.500 zł.

W Z. S. S. R. jedni mordują drudzy... odwołują

Moskwa, 6. 4. (PAT). W moskiewskim sądzie miejskim toczyła się sprawa 3-ch fotografów Gumilewskiego, Kryłowa i Muchina. Oskarżeni odwiedzali dancing, gdzie zawierali znajomości z osobami przyzwoicie ubranymi, po czym prowadzili je na pikniki, tam częstowali je winem zatrutym cjankali, a następnie obdzierali trupy z ubrań. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Moskwa, 6. 4. (PAT). Na ogólnym moskiewskim zebraniu pisarzy sowieckich, poświęconym samokrytyce m. in. wystąpił Borys Pilniak, wyraził on głęboką skruchę z powodu utrzymywania stosunków z „wrogami narodu" Woronskim i Radkiem, według wskazań których napisał kilka utworów kontrrewolucyjnych i złożył przyrzeczenie, że więcej grzeszyć nie będzie, oświadczając, że pisze obecnie nową powieść „Pokolenie". W powieści tej Pilnjak ma naprawić wszystkie swoje błędy polityczne.

Przypomnieć należy, że jeszcze niedawno, bo 5. marca r. b. „Literaturnaja Gazieta" atakowała Pilniaka za trockistowski utwór „Powieść o niezgaszonym księżycu".

Cenny plon polskiej ekspedycji egiptologicznej

Kair, 6. 4. (PAT) Komisja państwowego urzędu starożytności dokonała podziału objektów, wykopanych w Tel-Idfu przez połączona misję archeologiczną Uniwersytetu warszawskiego i francuskiego Instytutu archeologii wschodniej w Kairze. Z ważniejszych objektów przyznano Polsce: dwie stelle i stół ofiarny z okresu 6. dynastii, jednego sfinksa kamiennego — 120 cm dług., posąg bożka Besa — 60 cm wysokości, kilkadziesiąt waz terrakotowych i diorytowych, parę mniejszych waz alabastrowych, skarabeusze kamienne i t. d. — wszystko z okresu starego państwa (5.000—3.100 lat przed Chr.). Kilkadziesiąt waz, talerzy, figurynek terrakotowych i fajansowych z okresu rzymskiego, beczki gliniane, amfory, tabliczki i t. d. z okresu koptyjsko-bizantyjskiego. Poza tym Polska otrzyma 12 papirusów (fragmenty) i 150 ostraków greckich (teksty na ułamkach ceramiki), w tym 5 ostraków grecko-łacińskich woiskowych (stanowiących niemal unikaty w swym rodzaju) i ok. 120 ostraków, pochodzących z dzielnicy żydowskiej w Idfu (z 1—2 wieku przed Chr.). Podział dokonany przez komisję musi być jeszcze zatwierdzony przez egipskiego ministra oświaty.

Zdaniem prof. Michałowskiego, który łącznie z prof. J. Manteuflem prowadził wykopaliska z ramienia Uniw. warsz., przyznane Polsce zabytki archeologiczne „stanowią jakościowo i ilościowo bardzo cenny materiał muzealny, ilustrujący dobrze sztukę, przemysł artystyczny i kulturę materialną epoki starego państwa oraz rzymskiej. Ale naturalnie — jak było do przewidzenia — urząd starożytności zatrzymał kilka najcenniejszych objektów: wezgłowie alabastrowe Pepi Nefera, hermę, parę naczyń z miedzi i tn."

O współpracy franc. Instytutu archeologii wschodniej w Kairze, a w szczególności o jego dyrektorze p. P. Jouguet, obaj profesorowie polscy wyrażają się ze szczerym uznaniem, jak również o pomocy i życzliwości, okazanej przez p. O. Gueraud, konserwatora muzeum egipskiego.

Panama gazowa w Borysławiu

Borysław. (Od kor. wł.) Przed kilkoma miesiącami odbył się przed Sądem Okręgowym w Samborze wielki proces gazowy przeciw inż. Göritzowi, inż Kohnowi, b. kierownikowi oddziału gazowego firmy „Małopolska" Józefowi Ilnickiemu i Józefowi Gąsiorowi i in. Oskarżeni stoją pod zarzutem przywłaszczenia większych ilości gazu na rzecz firmy „Małopolska" ze szkodą dostawczyni tego gazu firmy „Rella Mella" w Borysławiu.

Przestępcza manipulacja oskarżonych miała polegać na tym, że za namową inż. Kohna kurzorzy gazowi wkładali do zegarów umieszczonych na odcinkach pomiarowych „Grazia" i Synge" drut wstrzymujący widełki, notujące przepływ gazu.

O tym wszystkim miał mieć wiadomość inż. Göritz. Wstrzymanie notyfikacji przepływu gazu naraziło firmę „Rella-Mella" na olbrzymie manko, dochodzące w krótkim czasie do wysokości 955.034 m sześc. gazu suchego. W następstwie powyższego manka został zwolniony ze stanowiska kierownika technicznego firmy „Rella-Mella" inż. Skoczyński, na którego zwalono winę tego manka. Po wykryciu tych machinacyj z zegarem przepływ gazu odrazu się zwiększył, co nasuwało przy puszczenie, że całe manko jest wynikiem przestępczej działalności kurzorów zegarowych. Oskarżeni Ilnicki i Gąsior w toku śledztwa i w czasie rozprawy przyznali się do zarzuconych im czynów, w związku z wstrzymaniem widełek w zegarze. Również inż. Kohn w toku śledztwa przyznał się do nakłaniania kurzorów gazowych do wstrzymania widełek zegarowych, a jak zeznał, czynił to za aprobującą wiedzą inż. Göritza.

Oskarżeni, wypierający się winy, w szczególności inż. Göritz, nie umieli wyjaśnić tak ważnej okoliczności, dlaczego dostarczona ilość gazu wykazana wedle notowań zegara w czasie pracy Gąsiora i Ilnickiego mogła obsługiwać te same kotły i maszyny, dla których w czasie pracy innych, nie wtajemniczonych w machinacji kurzorów, potrzebna była znacznie większa ilość gazu.

Wyrok pierwszej instancji uniewinnił wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem Ilnickiego, nie przywiązując wcale wagi do przyznania się inż. Kohna, Ilnickiego i Gąsiora.

Na skutek apelacji prokuratora i Ilnickiego, Sąd Apelacyjny we Lwowie zlecił Sądowi grodzkiemu w Drohobyczu przeprowadzenie dowodów w obu apelacjach wskazanych.

Przesłuchanie tych świadków w ilości 23, rozpoczęte w dniu dzisiejszym potrwa kilka dni. Oskarża prokurator dr. Sklenarz, bronią adwokaci dr. Landau i dr. Axer ze Lwowa, dr. Zakrzewski z Drohobycza i dr. Zausner ze Sambora. (Zak.)

Anglia walczy ze zbuntowanymi szczepami indyjskimi

Londyn, 6. 4. (PAT) Z New Delhi donoszą, iż sytuacja na granicy północno-zachodniej pozostaje bez zmian. Fakir Dipi usiłuje zyskać na czasie, nie nawiązując rokowań, chociaż już wyraził w tym kierunku gotowość. Według informacji Ag. Reutera, czyni on obecnie usiłowania podburzenia szczepów, dotychczas usposobionych pokojowo, na południe od Waziristanu. Podczas starcia, jakie nastąpiło w ub. poniedziałek, przed tygodniem, straty po stronie zbuntowanych szczepów wynoszą 92 zabitych, 64 ciężko rannych, a przeszło 100 lżej rannych. W starciu tym, jak wiadomo, straciło życie 2 oficerów angielskich, 2 oficerów tubylczych i 19 żołnierzy tubylczych. Do Pejchaweru, stolicy prowincji północno-zachodniej, udał się gen. sir Robert Cassels.

Robotnicy angielscy na koronacji

Warszawa. 6. 4. (Tel. wł. — s. b.). Zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystościach koronacyjnych zostały już rozesłane. Król zaprosił m. in. 4 przedstawicieli warstwy robotniczej, a mianowicie robotnika, robotnicę i 2 przedstawicieli młodzieży robotniczej. Delegaci będą należeli do rozmaitych branż, przy czym mają symbolizować jedność korony z warstwą robotniczą.

SPRZENIEWIERZENIE W „UKRAIŃSKIEJ" KOOPERATYWIE

(a) Do władz policyjnych wpłynęło w dniu wczorajszym doniesienie ze strony ukraińskiej kooperatywy „Koma" (ul. B. Głowackiego l. 23), skierowane przeciw zatrudnionemu w jednym ze sklepów tej kooperatywy pomocnikowi handlowemu, Bogdanowi Bodnarowi (ul. Częstochowska 31). Bodnar, zajęty w tym sklepie od czerwca ub. r. do stycznia b. r., miał dopuścić się sprzeniewierzenia, które w czasie przeprowadzonej kontroli przez władze nadzorcze przedstawiło się w kwocie 1040 zł. Bodnar po ujawnieniu tego braku nie pokazał się więcej w sklepie i pomimo wezwania nie pojawił się, wobec czego kooperatywa zwróciła się z doniesieniem do władz policyjnych.

Ożywienie w polityce
zapowiada się na najbliższe dni

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — s. b.) Po powrocie do Warszawy p. Prezydenta R. P. oraz po powrocie ministra Spraw Zagran. Józefa Becka, który spodziewany jest jutro i p. premiera gen. Składkowskiego, który, jak już donosiliśmy, powraca do stolicy z wypoczynku na wsi we czwartek, rząd cały będzie prawie w komplecie za wyjątkiem min. Grabowskiego, który bawić będzie na wypoczynku w Zakopanem do 15 bm.

W kołach politycznych mówi się, że jeszcze w bieżącym tygodniu zostaną załatwione pewne przesunięcia w administracji państwowej, a w pierwszym rzędzie nominacja wojewody tarnopolskiego dra Biłyka na stanowisko wojewody lwowskiego. Koła i prasa opozycyjna lansują jednocześnie z uporem pogłoskę, że ustąpić ma również wojewoda Józefski.

Ewentualny jego następca nie jest wymieniany. Jak wiadomo, wiele się ostatnio mówiło na temat zmiany rządu. Od samego początku, do tych pogłosek i wersyj odnosiliśmy się z dużą rezerwą, uważając, że w obecnej sytuacji zmiany te są wprost niemożliwe do przeprowadzenia. Stanowisko nasze okazało się całkowicie słuszne, czego najlepszym choćby dowodem jest fakt, że obecnie nawet prasa opozycyjna twierdzi, iż zmiany rządu nie należy się spodziewać. Według twierdzenia tejże prasy, co najwyżej zajść mogą jedynie przesunięcia na dwu, ewentualnie trzech fotelach ministerialnych.

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — s. b.) W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy ze Spały p. Prezydent R. P.

De la Rocque nie ustąpi
przed terrorem „Frontu Ludowego"

Paryż, 6. 4. (Tel. wł.) Płk. de la Rocque wygłosił wczoraj przemówienie, które było nadane przez prywatną stację nadawczą. Dotyczyło ono skierowania sprawy jego do władz sądowych i zarzutu odbudowy rozwiązanych lig. Płk. de la Rocque twierdzi, iż ani nie odbudowuje, ani nie utrzymuje rozwiązanej organizacji „Croix de Feu". 80 procent członków francuskiej partii społecznej — według de la Rocque'a — nigdy nie należało do „Croix de Feu".

Jeden z przewódców Związku syndykatów okręgu paryskiego Henaff przemawiał następnie przed tą samą stacją nadawczą, wyrażając nadzieję, że decyzje, jakie zapadły w stosunku do kierowników francuskiej partii społecznej ułatwią całkowite rozwiązanie lig, których działalność zagraża wolnościom republikańskim i klasie robotniczej.

Z. Z. Z. straciło subsydia
Kto finansuje obecnie „Głos Powszechny"?

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — s. b.). Fakt rozłamu, jaki powstał w ZZZ., oraz ostatnie zajścia, które miały miejsce na kongresie związku górników ZZZ. w Katowicach, są nadal uważnie obserwowane przez koła polityczne i prasę. Ostatnim faktom poświęca się dużo uwagi i miejsca na łamach wszystkich pism bez różnicy zabarwienia politycznego.

Centrala ZZZ. ma obecnie bardzo poważne trudności finansowe, a zwłaszcza organ ZZZ. „Głos Powszechny". Subsydia dla „Głosu Pwszechnego" napływały, jak wiadomo, w przeważnej mierze z Górnego Śląska. Z chwilą dokonania jednak rozłamu i zupełnej izolacji od centrali ZZZ. w Warszawie organizacyj śląskich, wpływy te ustały całkowicie, a następstwem tego były pustki w kasie centrali ZZZ. w Warszawie.

W kołach dziennikarskich rozeszła się wiadomość, że wczorajszy numer „Głosu Powszechnego" ukazał się już w nowych warunkach wydawniczych. Mówi się jakoby finansowanie wydawnictwa objęła grupa dra Lubelskiego. Jest to grupa żydowska, która już od dawna usiłowała wywierać wpływ na terenie prasowym, usiłując w swoim czasie zdobyć sobie do dyspozycji pismo codzienne warszawskie p. t.: „Kurier Codzienny 5 gr.". Obecnie grupa ta korzystając z trudnej sytuacji wydawnictwa „Głosu Powszechnego", udzieliła mu swego poparcia finansowego, wychodząc z założenia — zresztą słusznego — że jest to pismo, które najbardziej broni interesów żydowskich.

Urzędowa organizacja „pośredników matrymonialnych" w Niemczech

Berlin, 6. 4. (Tel. wł.) Staraniem Arbeitsfrontu i paru innych organizacyj partyjnych (m. in. urzędu rasowego) rozpoczyna się dnia 7 bm. cykl wykładów „O zadaniach demograficzno-politycznych przy pośrednictwie matrymonialnym". Następny cykl tych wykładów odbyć się ma w jesieni, po czym pośrednicy i pośredniczki matrymonialne uzyskać mają „świadectwo uzdolnienia". W przyszłości wykonywanie tego zawodu przysługiwać będzie tylko osobom, zaopatrzonym w świadectwo.

Sukcesy akcji katolickiej we Francji

Paryż, 6. 4. (Tel. wł.) Duże zainteresowanie w kołach politycznych wywołał artykuł redaktora naczelnego radykalnej „Ere Nouvelle" Gaboirau p. t. „Kościół, socjalizm i radykali", w którym autor wskazując na rozmowy odbywające się między wpływowymi osobistościami rządowymi a Dominikanami, zapytuje, czy partia radykalna nie powinna poddać rewizji swego stosunku do katolików.

Stronnictwo radykalne, jak wiadomo, wszystkimi swymi tradycjami związane jest z polityką antyklerykalną i zasadą rozdziału kościoła od państwa.

Sprawa prezydenta m. Stanisławowa

Stanisławów, 6. 4. (Tel. wł.). Wiadomości o rezygnacji posła Zdzisława Strońskiego ze stanowiska prezydenta miasta Stanisławowa są o tyle ściśle, że prezydent Z. Stroński zgłosił wobec czynników nadzorczych zamiar ustąpienia, wskutek pewnych trudności na terenie Rady Miejskiej. Do tej pory jednak prezydent Stroński nie złożył rezygnacji przed Radą miejską, na której onegdaj normalnie przewodniczył. Wyboru zaś prezydenta dokonuje, jak wiadomo, Rada miejska.

Ustawa o „podatku wyrównawczym" weszła w życie

Warszawa. 6. 4. (Tel. wł. — s. b.). Z nowym rokiem budżetowym weszły w życie przepisy ustawy, podnoszące maksymalną stawkę t. zw. podatku wyrównawczego, ściąganego przez gminy w celu pokrycia podatku po wyczerpaniu wszystkich innych źródeł dochodu. Na terenie województw centralnych i wschodnich najwyższa norma podatku może być podniesiona w wypadkach wyjątkowych o 0,25 proc.

Krew wysyłana samolotami

Bern, 6. 4. (PAT) Wydano tu odezwę, wzywającą młodych ludzi z całego kantonu do udzielenia pewnej ilości krwi, która będzie zużyta do przeprowadzenia transfuzji ciężko rannym w wojnie hiszpańskiej. Odezwa nawołuje równocześnie do składek na zakupno instrumentów chirurgicznych, lekarstw i aparatów Roentgena. Zebrana krew będzie wysłana samolotami do Hiszpanii. Podobna akcja przeprowadzona będzie również i w innych kantonach Szwajcarii.

Morderca Polaka
inspektorem szkolnym w Gdańsku

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — s. b.). Z Gdańska donoszą: W kołach politycznych w Gdańsku duże wrażenie wywołała wiadomość o dokonanej przez senat nominacji Waltera Gengerskiego na stanowisko inspektora w Wolnym Mieście. Gengierski dokonał 12 stycznia 1931 r. zabójstwa polskiego urzędnika kolejowego Bronisława Stybickiego.

Morderstwa dokonał nożem w gmachu polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Dnia 10. kwietnia tego roku Gengierski został uwolniony od winy i kary przez sąd przysięgłych w Gdańsku, przy czym prokurator wniósł tylko o 2 lata więzienia za zabójstwo. Zwolniony przez sąd od wszelkiej odpowiedzialności za zbrodnię zabójstwa, Gengierski odegrał dużą rolę w partii hitlerowskiej w Gdańsku, a obecnie senat nagrodził go wysoką nominacją na jedno z czołowych stanowisk.

B. szef G. P. U. Jagoda
złodziejem i hulaką

Moskwa, 6. 4. (PAT) Korespondent PAT-a dowiaduje się ze źródeł nieoficjalnych, iż b. szef G.P.U. a ostatnio ludowy komisarz łączności Jagoda, odznaczony za budowę kanału białomorskiego orderem Lenina, został zwolniony ze swego stanowiska, a następnie aresztowany za defraudację olbrzymiej sumy, wynoszącej około miliona rubli.

Jagoda po usunięciu go ze stanowiska szefa G.P.U. nie chciał poddać się decyzji CIK-u ZSRR i przez kilka miesięcy decyzję tę sabotował, nie przychodząc zupełnie do biura komisariatu łączności. Całe noce spędzał on na hulankach. Hulanki te pociągnęły za sobą olbrzymie wydatki, na których pokrycie czerpał on z komisariatu łączności. W ostatnich czasach Jagoda począł zjawiać się w biurze, lecz jak ustalić miało dotychczasowe śledztwo, Jagoda będąc jeszcze na stanowisku ludowego komisarza spraw wewn. korzystał podobno z kasy komisariatu łączności, prowadząc rozrzutny tryb życia. Korzystając ze swego wysokiego stanowiska, protegował on swoich przyjaciół, wyrabiał im intratne posady, ułatwiał otrzymywanie luksusowych mieszkań i t. p.

Pierwszy lot na linii
Palestyna — Warszawa

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10.38 wylądował w warszawskim porcie lotniczym na Okęciu samolot P.L.L. „Lot" Douglas, który w dniu wczorajszym rozpoczął z lotniska w Lyddzie pierwszy lot liniowy na trasie Palestyna—Warszawa.

Na lotnisku w Lyddzie zebrały się tłumy ludności z Tel-Avivu i Jerozolimy, które żegnały odlatujący samolot.

Na pokładzie samolotu przybyli z Palestyny do Warszawy major mgr. Piątkowski z małżonką, dyr. „Lotu" Makowski z małżonką, prezes Krahelski oraz dyr. Ciągliński.

Część pasażerów wysiadła w Czerniowcach i we Lwowie, gdzie samolot lądował o godz. 9 rano.

Samolot przywiózł z Palestyny ponad 20.000 listów oraz znaczną ilość wartościowych towarów.

Załogę samolotu z Palestyny stanowili pilot Długoszewski, radiooperator Eljatowski i mechanik pokładowy Panek.

Zajścia na jarmarku w Żurawnie

Stanisławów, 6. 4. (Tel. wł.) Dziś około godz. 12.15 w czasie jarmarku w Żurawnie nad Dniestrem, powiat Żydaczów, jakiś osobnik skradł przedmiot z jednego ze straganów. Straganiarz ujął złodzieja i oddał go w ręce strażnika gminnego, który chciał złodzieja odprowadzić do Magistratu. Towarzysze tego osobnika usiłowali go odbić, czemu strażnik usiłował przeszkodzić. W pewnej chwili do grupy tej przyłączyły się męty jarmarczne i wywołały awanturę.

Znajdujący się w tym czasie w służbie czterej policjanci z miejscowego posterunku P.P. pospieszyli z pomocą zaatakowanemu strażnikowi gminnemu, a następnie przystąpili do rozpraszania tłumu, składającego się z uczestników jarmarku. Policjanci zdołali wkrótce tłum rozproszyć. Podczas tego jednemu z nich w czasie użycia kolby przy rozpraszaniu zbiegowiska wypalił karabin, wskutek czego trzej mężczyźni zostali ranieni w łydki. W czasie awantury okradziono 4 stragany. Z pośród awanturników przytrzymano osiem osób. Spokój i porządek po tym aresztowaniu został utrzymany.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Blaski i cienie poprawy koniunktury

Eksport światowy zbóż nie ustaje i wzmaga się z każdym tygodniem i ogólna cyfra eksportu jest do chwili obecnej o 18 proc. wyższa niż w odnośnym tygodniu ub. kampanii. Czołowym eksporterem jest w dalszym ciągu Argentyna, ale należy wątpić, czy po 1. maja kraj ten będzie miał pewne jeszcze nadwyżki wywozowe i obecnie rząd argentyński zamierza w najbliższej przyszłości ograniczyć eksport. W tym samym stosunku wzrasta eksport żyta z Argentyny i krajów naddunajskich w porównaniu z analogicznym tygodniem ub. roku o 100 proc. Jest niewątpliwem, że po wyczerpaniu bliskim zapasów zbóż, żyta i pszenicy w Argentynie, Kanada, Indie, i Australia nie będą mogły zastąpić Argentyny, a U. S. A., przeciwnie będą same importowały pszenicę z Kanady. Zawiodły zupełnie obliczenia statystyków, którzy już dziś są skłonni podnieść preliminowany przywóz pszenicy do państw importujących o 10 proc. do 157 miln. q. Ten stan rzeczy przyniósł niesłychaną zwyżkę na rynkach światowych. W Rotterdamie notowano za 100 kg pszenicę Manitoba w dniu 5 kwietnia 32.50 — 78/79 kg, rumuńską 24.70 — 80 kg, bahia (argentyńską) 28.85, australijską 28.85, żyto (argentyńskie) 74—75 kg wagi 26.50, żyto rumuńskie 70/71 kg na kwiecień 24.75, jęczmień Plata 64/65 — 20 zł. 25. 68/69 Plata 20 zł. 80 gr., owies za Plata 46/47 kg 15 zł. 40 gr.; 51—52 kg = 15.85 zł.

Zwyżka cen opanowała również rynki polskie w nieco mniejszym stopniu, pszenica zwyżkowała o 25 gr. w dniu 5 kwietnia na wszystkich giełdach polskich, żyto o 50 gr. na zachodnich giełdach, za wyjątkiem Krakowa, gdzie zwyżka była nieznaczna, o 10—15 gr. Najsilniejsza zwyżka pszenicy, jęczmienia i owsa była na giełdzie w Łodzi. W tym samym mniej więcej stosunku zwyżkowała mąka pszenna i żytnia.

Z tym faktem należy się pogodzić, że zwyżka cen zbóż w bież. kampanii będzie trwała jak na światowych rynkach, tak i na rynku polskim. Obserwując powyższą zwyżkę w ciągu ostatnich dwóch miesięcy w Polsce nie można dojść do przekonania, że jest ona wynikiem spekulacji. Ceny mąki pszennej i żytniej zwyżkują równolegle z cenami ziarna. Oczywiście utrzymanie równowagi między cenami żyta i pszenicy i cenami mąki i chleba jest pożądane i tu w razie konieczności mogła być wskazana ingerencja odnośnych władz. Nie widzę jednak możliwości w bież. kampanii do powstrzymania dalszej zwyżki cen zbóż, która jest wynikiem przywrócenia na całej linii równowagi między popytem i podażą. Wszelka ingerencja w tej dziedzinie byłaby nader niepożądana i szkodliwa i wywołałaby wręcz przeciwny skutek. Mylnym jest również pogląd, że zapasy zboża są zamagazynowane w elewatorach i składach zbożowych. Gdyby na tych zapasach miała opierać się aprowizacja państwa do nowego urodzaju, toby większości ludności zagrażał głód i kartkowy chleb według przykładu Sowietów, także nie pomógłby. Na szczęście nie jest tak źle, gdyż odpowiednie zapasy leżą jeszcze u zapobiegliwego rolnika w skrzyniach chłopskich, a także u drobnych małomiasteczkowych handlarzy. Z 4 milionów gospodarzy w Polsce, tylko znikoma ilość znajduje się na progu bankructwa, ale oszczędny i przewidujący gospodarz zatrzymuje pewien zapas na okres przednówkowy. Kto jeździł w ub. r. w lipcu w Małopolsce, mógł się naocznie przekonać, że młyny gospodarcze były zawalone zbożem drobnego rolnika i pracowały dzień i noc. Czy w bieżącym roku jest inaczej? Przeciwnie niespodziewana dla rolnika haussa jeszcze bardziej usposabia go do wstrzymania podaży. Rolnik wie, że w spichrzu posiada kapitał, który zrealizuje z dobrym wynikiem w czerwcu i lipcu.

Otóż niewątpliwie kalkulacja naszego rolnika jest słuszna, gdyż ceny nie załamią się, przeciwnie jest bardzo możliwe, że haussa na rynkach światowych wywoła oddźwięk w Polsce i ceny pszenicy wzrosną do 40 zł., a ceny żyta do 30 zł. Zwyżka ta nie będzie jednak spowodowana wyczerpaniem się zapasów lub brakiem orientacji ze strony handlu. W Nr. 77 „Gazeta Handlowa" utyskuje nad tym, że niema żadnej statystyki posiadanych zapasów zboża w Polsce. Uwaga ta jest słuszna, lecz żadna reorganizacja statystyki G. U. S. tu nie pomoże. Nasza agrarna struktura stoi temu na przeszkodzie, nawet w tym wypadku, gdyby liczba korespondentów rolnych podwoiła się lub potroiła się. Oczywiście łatwiej przeprowadzić statystykę w Niemczech, gdzie większa własność ponad 100 ha posiada 37 proc. gruntów, a drobna do 2 ha tylko 2,3 proc. ogólnego obszaru gruntów. Dróg do ulepszenia statystyki trzeba szukać gdzieindziej. Tylko może pomóc w tym wypadku podniesienie oświaty i świadomości wśród milionowych mas rolników, że prawdziwa statystyka jest konieczna i leży w interesie samych rolników, a zwyżka plonów nie stanie się powodem do zakręcenia śruby podatkowej. Ujemna strona zwyżki gwałtownej cen zbożowych leży gdzieindziej. Zwyżka ta nie jest zjawiskiem zdrowej koniunktury wynikającej z wskrzeszonej międzynarodowej, pokojowej współpracy. Przeciwnie jest ona skutkiem antarkicznej i zbrojeniowej polityki. Jest to koniunktura wojenna a nie pokojowa. Nie jest rzeczą normalną, jeżeli cukier na rynku angielskim jest tańszy od otrębów, ceny żyta mają tendencję w wielu krajach do prześcignięcia cen pszenicy, a na rynku światowym można kupić tylko żyto argentyńskie i znikomą ilość żyta rumuńskiego. Na naszym rynku zbożowym możemy przytoczyć liczne przykłady „nożyc cen" nawet w produkcji roślinnej. Ceny rzepaku, rzepiku i lnu normalnie winny być wyższe o 20 proc. od cen pszenicy, tymczasem w chwili obecnej są wyższe o 100 proc., ceny nasion grochu są wyższe normalnie o 50 proc., obecnie zaś są niższe o 30 proc. od cen pszenicy, ceny nasion buraków cukrowych i pastewnych winny być ze względu na koszta produkcji wyższe o 100 proc. od cen pszenicy, dziś ceny ich zrównały się z ceną pszenicy. Nasiona koniczyn winny być normalnie 6—10 razy droższe od pszenicy, dziś zaś są tylko trzy razy droższe. Charakterystycznym jest że na rynku jest ożywienie tylko dla zbóż, inne zaś nasiona są w zupełnym zaniedbaniu. Jeżeli zestawimy fakt światowej zwyżki cen pszenicy z analogiczną surowców, jak miedzi i ołowiu o 100 proc., cynku o 150 proc., kauczuku i cyny o 50 proc., musimy dojść do przekonania, że mamy do czynienia nie z normalną poprawą koniunktury, a niestety poprawą niezdrową, znamionującą atmosferę politycznego naprężenia, która opanowała cały niemal świat.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Stany Zjednoczone za obniżką barier celnych

W dniu 5 b. m. odbył się w Nowym Jorku uroczysty bankiet dla uczczenia sekretarza stanu U. S. A., Cordell Hulla za jego działalność na rzecz obniżenia barier celnych i ożywienia wymiany międzynarodowej. Bankiet został wydany staraniem Fundacji Wilsona; wzięło w nim udział około 300 osób. Sekretarzowi stanu Hullowi wręczono specjalny medal pamiątkowy.

W czasie bankietu zabrał głos solenizant, wygłaszając dłuższe przemówienie, poświęcone problemowi ożywienia wymiany międzynarodowej.

Na wstępie Hull przypomniał wysiłki, dokonane przez Stany Zjednoczone dla ożywienia światowej wymiany towarowej w ostatnich paru latach. Zaznaczył on, że trudno jest określić, jak kolosalnie zaciążył na gospodarce światowej fakt, iż w r. 1930 nie została poprowadzona właściwa polityka handlowa. Osobiście mówca jest przekonany, że wadliwa polityka handlowa jest jednym z głównym powodów kryzysu światowego. W każdym razie — z chwilą osiągnięcia przez kryzys największego natężenia — stało się rzeczą widoczną, że dopiero zawarcie pokoju gospodarczego może wywołać poprawę.

Mówca stwierdził, że polityka liberalizacji obrotów handlowych, prowadzona konsekwentnie przez Stany Zjednoczone w ciągu ostatnich trzech lat, spotkała się ze strony innych krajów z „bardziej, niż zadawalającą" odpowiedzią. U. S. A. zawarły 16 traktatów handlowych. Wiele wskaźników dowodzi stałej poprawy gospodarczej. To też najwybitniejsi ekonomiści i przedstawiciele życia gospodarczego są już przekonani, że poważna obniżka barier celnych i wprowadzenie równości traktowania w obrotach handlowych są niezbędnym czynnikiem dla osiągnięcia powszechnego dobrobytu.

Niestety, ujawniają się na świecie tendencje utrudniające realizację dzieła pokoju gospodarczego. Problem likwidacji barier celnych jest w chwili obecnej trudniejszy do rozwiązania, niż w r. 1927. Lata depresji gospodarczej stworzyły przeszkody, których usunięcie będzie trudne. Ponadto obecna sytuacja jest skomplikowana licznymi nowymi czynnikami, przy czym niektóre z nich są bezpośrednią konsekwencją długiego okresu wojny gospodarczej.

Mówca poruszył następnie zagadnienie zbrojeń i przeznaczania na ten cel poważnych kwot nawet przez kraje niezamożne. Sytuacja ta grozi albo wybuchem wojny, albo też ruiną gospodarczą. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest współpraca z krajami, które chcą poświęcić swoją politykę pokojowej odbudowie stosunków politycznych i gospodarczych na podstawie przyjaznej współpracy. Mówca zakończył wyrażeniem zaufania do dobrej woli mężów stanu, którzy będą dążyli do przywrócenia większej swobody w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, i potwierdził, że on sam będzie w dalszym ciągu, jak i dotychczas, realizował zasady te w praktyce.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.03 — 88.60, dolary amerykańskie 5.27 — 5.24 i pół, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 289.27 — 287.55, franki francuskie — 24.35 — 24.21, franki szwajcarskie 24.35 — 119.70, funty angielskie 25.92 — 25.76, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.20 — 15.50, korony duńskie 115.69 — 114.85, korony norweskie 130.18 — 129.20, korony szwedzkie 133.63 — 132.65, liry włoskie 24.20 — 23.50, marki fińskie 11.45 — 11.00, marki niemeckie 123.00 — 120.00, szylingi austriackie 97.00 — 96.00, marki niemieckie srebrne 130.00 — 127.00.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.50 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.50 — serie 83.00, 5 proc. poż. konwersyjna 55.50, 6 proc. poż. dolarowa 55.00 — kupon 1.85, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 45.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 368.00 — kupon 84.04, 4 proc. poż. konsolidacyjna 53.75 — 54.00 — 52.50 52.75 — dwa ostatnie setki — 52,38 drobne.

AKCJE

Bank Polski 102.00, Cukier 30.50 — 30.75, Węgiel 20.75, Lilpop 13.50 — 13.65, — Ostrowiec 29.00, Starachowice 32.75 — 32,65 Haberbusch 38.00.

Tendencja nieco mocniejsza.

DEWIZY

Lwów, dnia 7 kwietnia

Belgia 88.85 — 89.03 — 88.67, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 288.55 — 289,27 — 287.83, Kopenhaga 115.69 — 115.11, Londyn 25.85 — 25.92 — 25.78, N. Jork czeki 5.26 i pół — 5.27 trzy czwarte — 5,25 i jedna czwarta, — N. Jork kabel 5.26 i siedem ósmych — 5.28 i jedna ósma — 5.25 i pięć ósmych, Oslo — 130.18 — 129.52, Paryż 24.29 — 24.35 — 24,23, Praga 18.40 — 18.45 — 18.35, Sztokholm 133.30 — 133.63 — 132.97, Zurych — 120.20 — 120.50 — 119.90, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.85 — 27,95 — 27.75, Helsinki 11.42 — 11.45 — 11.39, Montreal 5.27 i trzy czwarte — 5.25 i jedna czwarta.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Na Giełdzie obroty w akcjach Banku Polskiego po zł. 100,75 przy tendencji spokojnej.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 7 kwietnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące oraz egzekutywna sprzedaż otrąb jęczmiennych oraz egzekutywne kupno żyta. Pszenica, żyto, jęczmień, owies obniżyły się w cenie. Tendencja lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: jednolita czerwona 30.50 — 30.75, zbiorowa czerwona 29.75 — 30.00, jednolita biała 30,25 — 30.50, zbiorowa biała 29.50 — 29.75, żyto: standart I. 24.75 — 25.00, standart II. 24.50 — 25.50, jęczmień: jednolity 25.25 — 25,50, przemiałowy 23.75 24.00, pastewny 22.75 — 23.00, owies: standart I niezad. 23.25 — 23.50, stand. II. A. lekko zad. 22.50 — 22.75, stand. II. niezad. 22.50 — 22.75, stand II. A. lekko zad. 21.75 22.25, mąka pszenna razowa do 0—95 proc. 33.75 — 34.00, mąka żytnia razowa 0—95 proc. 31.00 — 31.25.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masło deserowe w bloku	3.60 zł.
masło stołowe	3.40 zł.
masło kuchenne	3.20 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4.20 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	3.60 zł.

Notatki

= **Spadek sumy weksli zaprotestowanych w lutym b. r.** Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogółem zaprotestowanych weksli było w Polsce 124,1 tys sztuk na ogólną kwotę 15 milion. zł. wobec 135,9 tys. sztuk na sumę 17,5 milion zł. w miesiącu poprzednim.

Na pierwszym miejscu, co do wysokości sumy zaprotestowanych weksli znajduje się Warszawa z kwotą 3,7 milion. zł., następnie Łódź — 2,2 milion. zł. i Poznań — 1,1 milion zł.

URBI ET ORBI

Papież Pius XI. błogosławi Miastu i światu

Od naszego sprawozdawcy

Rzym, 28 marca.

Pierwszy publiczny występ papieża Piusa XI. po długiej chorobie — wyrósł do granic entuzjastycznych i spontanicznych manifestacyj nieprzeliczonych tysięcznych tłumów, zebranych w wielkanocną niedzielę zarówno w kościele św. Piotra, jak i na olbrzymim placu. Po długich dniach słotnych, jakie nawiedziły Rzym w ciągu marca, od wielkiego czwartku panuje słoneczna pogoda, która użyczyła jasnych ram dla wielkanocnej uroczystości w kościele św. Piotra. Chociaż uroczysta Msza św., odprawiona przez kard. Pacelli'ego w obecności Papieża zapowiedzianą została na godz. pół do 11-tej, już od wczesnych godzin porannych nieprzebrane tłumy poczęły gromadzić się na pl. św. Piotra. Wzdłuż szpalerów żandarmerii papieskiej i policji włoskiej, wstrzymujących wśród tych mnogich tłumów wzorowy porządek, powoli w stronę wspaniałej świątyni płyną zastępy tych którzy zdołali otrzymać karty wstępu na nabożeństwo, olbrzymia rzesza pozostaje na placu w oczekiwaniu na zapowiedziane błogosławieństwo Ojca Św. z loży kościelnej. Wśród spieszących do kościoła tłumów widać liczne zastępy młodzieży: francuskiej węgierskiej, niemieckiej, austriackiej i polskiej: uczenic Zakładu naukowego Olgi Żychowiczowej ze Lwowa. Dzięki nadzwyczajnemu zajęciu się wycieczką polską ze strony naszej Ambasady przy Watykanie, otrzymały Lwowianki karty wstępu do kościoła i zajęły tam dogodne miejsca, z których mogły z bliska oglądać wstępującą do kościoła i przechodzącą do Wielkiego ołtarza procesję papieską.

Kościół św. Piotra już od godz. 8-mej zapełnił się po brzegi. Środkiem świątyni wzdłuż od wejściowej bramy aż do wielkiego ołtarza ustawione zostały drewniane przegrody, pokryte czerwonymi draperiami a poza nimi obszerną świątynię zaległ tłum. W kościele porządek utrzymywali szambelani papiescy oraz żandarmeria. Na godzinę przed zjawieniem się Papieża wmaszerowały do kościoła oddziały „Guardia Palatina", które po krótkiej komendzie dowódcy stanęły szpalerami wzdłu kościoła. Wśród zebranej publiczności widać przedstawicieli wielu narodów, od Japończyków i Chińczyków po Afrykę, Argentynę, z Europy reprezentowaną jest niemal ludność wszystkich państw.

Tymczasem od bramy głównej pada krótka komenda. „Guardia Palatina" prezentuje broń a środkiem kościoła przesuwa się oddział w malowniczych strojach „Guardia Nobile". Znów kilkanaście minut przerwy, dłużącej się jakby w nieskończoność. O godz. pół do 11-tej znów od bramy pada komenda. Ubrane oddziały gwardyjskie prezentują broń a żywiołowe okrzyki i burzliwe oklaski od wejścia zapowiadają zbliżanie się pochodu papieskiego. Kroczą w pochodzie najpierw oddziały „Guardia nobile" — następnie nieprzeliczone zastępy duchowieństwa, świeckiego i zakonnego, posuwa się zwolna szereg kardynałów a u rogu kościoła od wejścia z pałacu wyłania się na „sedia gestatoria" postać Papieża Piusa XI.

Z chwilą, gdy ponad głowami tłumów zjawiła się postać Piusa XI., entuzjazm zebranych tłumów wyładował się żywiołową, pełną entuzjazmu, manifestacją na cześć Papieża. Porwały się oklaski, które jakby nieustającym grzmotem wypełniły świątynię, rozbrzmiały okrzyki w wielu językach: „Niech żyje Ojciec św.!" W miarę posuwania się pochodu w głąb świątyni rósł entuzjazm zebranych tłumów. Rzęsiste oklaski i potężne okrzyki padały raz po raz, a tymczasem Ojciec św. z „setdia gstoria" błogosławił na lewo i prawo zebranym tumom. Wreszcie znikły za wielkim ołtarzem dwa olbrzymie wachlarze, ze strusich piór, niesione po obu stronach „sedia gestatoria" i rozpoczęło się nabożeństwo, w czasie którego śpiewał słynny Chór sykstyński pod batutą O. Perosi'ego. Po nabożeństwie ruszył pochód w tym samym porządku ku wyjściu, poczym tłumy poczęły odpływać na plac św. Piotra.

Olbrzymi plac zajęło mrowie ludzkie aż po daleki skraj. Nie przeliczyć tych tłumów. Liczne kompanie piechoty włoskiej szpalemi odgrodziły te nieprzeliczone tłumy. Wśród nich z dala widoczna chorągiew z Matką Boską Częstochowską i Orłem Białym wskazywała na liczną pielgrzymkę polską, jaka przybyła staraniem „Małego Dziennika". Wśród tłumów odbijają liczne zastępy duchowieństwa i nieprzeliczone rzesze kleryków: w czerwonych sutannach niemieccy, w zielonych, niebieskich, fioletowych klerycy innych narodów, — widać grupę kleryków chińskich, japońskich i abisyńskich. Mnóstwo kleru zakonnego i świeckiego. Po nabożeństwie szpalerami stanęły oddziały „Guardia Palatina" z orkiestrą i „Żandarmeria papieska". Oczy wielotysięcznych tłumów zwrócone na wysoko położoną trybunę — loggię we frontonie kościoła, stąd za chwilę Ojciec św. udzieli błogosławieństwa „Urbi et Orbi". Niebawem rozsuwają się draperie loggi i służba rozwija olbrzymią makatę z emblematami papieskimi. W sąsiednich loggiach ukazują się kardynałowie. Za chwilę rozgwar tłumu ucisza się, na trybunie ukazuje się orszak papieski. Niebawem wyłaniają się dwa olbrzymie wachlarze i wśród pocztu ukazuje się na „sedia gestatoria" postać Papieża. Olbrzymie tłumy przenika nieopisany entuzjazm. Porywają się oklaski i okrzyki, w kierunku Papieża wznoszą się żywiołowo życzenia:: „Niech żyje Ojciec św.!" — Niebawem cały plac zalega cisza. Tłumy jakby zmartwiały. Z trybuny przez megafony padają słowa modlitwy, w związku z odpustem a po chwili Ojciec św. błogosławi „Urbi et Orbi". — Klęczące tłumy dźwigają się i dotychczasową ciszę przerywają żywiołowe okrzyki na cześć Ojca św., którego postać niknie w głębi trybuny. Przelotny wzrok, rzucony na jego postać widzi na twarzy Papieża ślady przebytej choroby i pewnego rodzaju zmęczenie.

Tymczasem odmaszerowują z placu liczne bataliony piechoty włoskiej a oddziały papieskich gwardii wśród dźwięków własnej orkiestry odchodzą do swych koszar. Tłum zlekka odpływa we wszystkich kierunkach. Entuzjastyczne przyjęcie, jakie zgotował Ojcu św., świadczyło nadto o tej popularności, jakiej zażywa Papież Pius XI.

A. M.



ZEBRANIE LEKKOATLETÓW POGONI

Kierownictwo Sekcji Lekkoatletycznej L. K. S. Pogoń zaprasza wszystkich członków, sympatyków, tudzież młodzież, mającą zamiar uprawiać lekką atletykę — na zebranie informacyjne, celem ustalenia godzin treningów, programu pracy w nadchodzącym sezonie, omówienia kwestji inwentarza oraz szeregu innych aktualnych spraw. —

Zebranie odbędzie się w piątek, dnia 9-tego kwietnia, o godzinie 18.30 w lokalu klubowym przy ulicy Piekarskiej l. 1 b, I. p.

* * *

I. Sobota Lekkoatletyczna Pogoni, odbędzie się w dniu 10 b. m. o godzinie 15.30 na boisku za Rogatką Stryjską. W programie: skok w dal, w zwyż, kula, dysk i oszczep. Ewentualnie biegi: 60 mtr., 300 mtr i 500 mtr. „Soboty Lekkoatletyczne Pogoni" mają charakter wyłącznie propagandowy. Dostępne są dla młodzieży stowarzyszonej i niestowarzyszonej. Wpisowego nie pobiera się.

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI

W nadchodzącą niedzielę, 11 b. m. odbędzie się we Lwowie bieg na przełaj panów o mistrzostwo Polski. Zbiórka zawodników do badania lekarskiego nastąpi o godzinie 11 w stajniach na boisku Sokoła Macierzy przy ulicy Cetnarowskiej, po czym o godzinie 12-tej nastąpi start do biegu. — Trasa biegu wynosić bdzie około 7 km. poprowadzona zostanie w kierunku rogatki Łyczakowskiej.

REPREZENTACJA ŚLĄSKA BIJE WIEDEŃSKI F. A. C. 4:2

We wtorek rozegrany został we Wiedniu drugi mecz reprezentacji piłkarskiej Śląska. Tym razem przeciwnikiem Polaków była znana austriacka drużyna zawodowa F. A. C. (Floridsdorfer Athletic Club). — Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 4:2 (4:2).

Jak i na pierwszym meczu w Linzu, Ślązacy zdobyli się na skuteczną grę jedynie w pierwszej połowie. Po przerwie natomiast osłabli, i mimo przewagi nie umieli zdobyć ani jednej bramki. Dzięki dobrej defenzywie, Ślązakom udało się jednak utrzymać wynik.



CZWARTEK, DNIA 8 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) „Parę informacji". — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechn. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 Pogadanka dla młodzieży wiejskiej (lokalna). 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Fortepianowe walce — (płyty). — 15.30 (Lw.)

Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Piosenki w wykonaniu Olgi Kamieńskiej. — 15.55 (Lw.) „Wiosenny kącik humoru" w opracowaniu Feliksa Zandlera. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) Fragmenty z op. „Cavaleria Rusticana" — (płyty). — 16.20 „Kwiecień" — pogadanka. 16.35 Pieśni polskie. — 17.00 „Wiosna miejskich ludzi" — odczyt. 17.15 Mikołaj Medtner: Sonata G-dur op. 44. — 17.50 „Książka i wiedza". — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Przemówienie Kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. — Kraków. — 18.15 Komunikat śniegowy. — 18.17 Wiadomości sportowe. — 18.25 (Lw.) P. Czajkowski: Fantazja z op. „Dama Pikowa" — (płyty). — 18.35 (Lw.) „Jutro przemysłu naftowego" — odczyt — wygłosi Wit Sulimirski. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. — 19.45 Muzyka rozrywkowa. — 20.15 Koncert poświęcony pamięci Emila Młynarskiego. — 22.30 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

Wystawa obrazów w Zaw. Związku Plastyków

Francuzi, których stuletni autorytet w malarstwie światowym nie ulega żadnej kwestii, hołdowali w swej sztuce zmysłowi życia realnego, z wyjątkiem ostatniej epoki kubizmu, która była negacją tegoż życia, na rzecz formy i jej ekspresji.

Lecz okres poprzedzający kubizm, od połowy 19 w. począwszy, był wielką rewolucją pojęć o twórczości, wyzwalającą sztukę z skostniałych pęt akademizmu, monochromatycznej martwoty koloru, zużytych tematów i literackości, patosu i zakłamania, — a wreszcie z wielkiej nieumiejętności technicznej. Pierwszym, który ogłosił „prawo artysty do nieskrępowanego żadnymi abstrakcyjnymi regułami piękna i wolnego doboru środków formalnych", był Gustaw Courbet. Manifest tego artysty głosił „konieczność tworzenia sztuki żywej, będącej wiernym odbiciem współczesnych idej i obyczajów. Malarstwo Courbeta niosło zagładę kompozycjom historycznym, udrapowanym w togę fałszywego dostojeństwa; miejsce koturnowych bohaterów, zajmowali utrudzeni chłopi i kamieniarze". (Juliusz Starzyński: „Kierunki w malarstwie franc.").

Zagadnienie to z kolei udoskonalali w sensie odrodzenia koloru, tematu i formy: **Edward Manet**, wódz francuskiej awangardy i **Edgar Degas**, — oraz impresjoniści: **Pissaro, Monet, Renoir, Paul Cezanne**, głosiciel systemu budowania formy kolorem, **Georg Seurat**, nowoimpresionista, **Paul Signac**, pointilista, **Cross**, — i schyłkowcy poimpresjonistyczni, **Gaugain i van Gogh**.

Nie posiadamy wyraźnej granicy pomiędzy tymi impresjonistami, a sztuką współczesną, która z impresjonizmu wyszła, korzystając z jego olbrzymiego dorobku artystycznego. Kierunek współczesny zaczyną twórczość **Bonnard'a, Vaillard'a i Roussel'a**, a rozwijają ją artyści, grupujący się koło twórczości **Cezanne'a**, z której wyrastają dwa kierunki, fowizm i kubizm.

O kubizmie nie ma potrzeby w tej recenzji wspominać, bo żaden w wystawiających artystów, wyłączając tylko Romana i Margit Sielskich, do kubizmu nie nawiązuje, a natomiast wszyscy niemal są fowistami.

I tak: **Władysław Krzyżanowski**, jako malarz, jest naturą refleksyjną i skupioną, lecz bardzo wrażliwą i zmysłową, przeobrażającą wrażenia, otrzymane z przyrody syntetycznie, w świadomą konstrukcję. Artysta, malując nawet w plein-airze, w ruchliwym i wibrującym oświetleniu, nie notuje bezpośrednio wrażeń, jak n. p. Manet, lecz wybierając z swej wizji wszystko to, co jest najistotniejsze, tworzy przede wszystkim kompozycję skonstruowaną, a potym wlewa w nią malarską treść. W ten sposób budując obraz, wychodzi w swych zagadnieniach formalnych, jak gdyby od Cezanne'a. Ale malując formę, zaciera jej kontur, unikając linearności. Wogóle Krzyżanowski jest wyłącznie malarzem; barwa i bogata malarska materia-farba, jest jego warsztatem.

Rysunek, jako linearny szkic, jako graficzne samodzielne zjawisko, nie pojawia się w tej twórczości. Tworzy kolorem formę i — technikę pędzla lekką a wyrazistą, przez pionową fakturę, uzyskuje wibrację zamglonych trochę tonów. Najciekawszą pracą artysty na obecnej wystawie jest „Portret", wywołujący złudzenie optyczne skosu i krzywizny po prawej stronie. Głowa portretowego, o ostro ściętym kącie, jest tego powodem. Fiolet ubrania, wyraźnie arealistyczny, oraz czerwone partie twarzy i rąk, stwarzają deformację „naturalnego", koloru, a zarazem syntezę i ekspresję artystyczną. W „Martwej naturze" świetna jest karafka — najsłabszy koloryst. pendzel, leżący obok.

„Wnętrze", obok bardzo malarskich fragmentów, posiada tło, niedość związane z całością.

(Dokończenie nastąpi).

J. KILIAN STANISŁAWSKA

Z wiosną — większa aktywność w turystyce Podola

ZNIŻKI I UŁATWIENIA DLA CZŁONKÓW PODOLSKIEGO TOW. TURYSTYCZNO - KRAJOZNAWCZEGO

Działające od szeregu lat Towarzystwo turystyczno - krajoznawcze na Podolu zwiększa obecnie swą aktywność. Członkom Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego przywrócono obecnie prawa do indywidualnych zniżek kolejowych, a mianowicie prawo do zakupu t. zw. kolejowych biletów turystycznych 1000 i 2.000 — kilometrowych" (wynoszących nawet do 50 proc. zniżki od normalnych taryf), oraz pewne ułatwienia przy przejazdach grupowych.

Obecnie każdy członek Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego w Tarnopolu i 22 oddziałach prowincjonalnych województwa tarnopolskiego posiada następujące ulgi i zniżki:

25 proc. przy przejazdach na liniach autobusowych w województwie tarnopolskim; 50 proc. przy korzystaniu ze schronisk Towarzystwa (obecnie 5 wraz z dużym Domem wycieczkowym w Zaleszczykach); 50 proc. przy zwiedzaniu jaskiń Towarzystwa w Krzywczu i Uhryniu, oraz urządzeń Towarzystwa; zniżki w korzystaniu ze schronisk Podolskiego Towarzystwa Krajoznawczego na terenie całej Polski, na równi z członkami tego Towarzystwa, oraz zniżki grupowe w schroniskach górskich Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego; zniżki taksy klimatycznej w Zaleszczykach na równi z urzędnikami państwowymi; zniżki przy zakupnie wydawnictw Towarzystwa, których obecnie jest 24 (przewodniki, albumy, prospekty, widokówki, plany, książki naukowe); wspomniane na wstępie uprawnienia do zakupu kolejowych biletów turystycznych 1.000 i 2.000 kilometrowych.

Zapisy na członków przyjmuje Wydział Centralny P. T. T. K. w Tarnopolu przy ul. Kopernika 2, oraz oddziały we wszystkich miastach powiatowych i innych miejscowościach. Opłaty członkowskie wynoszą: wpisowe 1 zł.; wkładka roczna 3 zł. (25 groszy miesięcznie), a przy zamierzonym korzystaniu z kolejowych biletów turystycznych ponadto jednorazowo 3 zł. na nalepki, uprawniające do korzystania ze zniżek kolejowych. Nowe legitymacje członkowskie winny być zaopatrzone w fotografię.

Pyznane członkom Poodolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego zniżki i ułatwienia powinny zachęcić do masowego wstępowania w poczet członków Towarzystwa, które ponadto położyło znaczne zasługi dla społeczeństwa swoją 12-letnią działalnością na polu krajoznawczo - oświatowym i rozwoju ruchu turystycznego w województwie i posiada realny dorobek pracy, dzięki czemu jest zaliczone do przodujących i najsilniejszych organizacyj tego typu w Polsce.

Walka człowieka z rekinem

Sensacyjny film amerykański

Na ekranach amerykańskich pojawi się niebawem jeden z najsenzacyjniejszych filmów przyrodniczych, ilustrujący walkę człowieka z rekinem. Bohaterem filmu jest znany sportowiec amerykański 26-letni F. Wallace, który w swej ojczyźnie zdobył rozgłos jako „pogromca rekinów". Walkę tą Wallace uprawia z zamiłowaniem, które porównać chyba można z zapałem hiszpańskiego torreadora. Ryzyko walki rozgrywającej się w głębinach wód jest równie wielkie, jak na arenie. I tu i tam człowiek uzbrojony w szpadę, lub jak Wallace w zwykły nóż staje oko w oko z rozszalałym zwierzęciem. Od jednego ruchu zależy często jego zwycięstwo lub śmierć. Jak dotychczas Wallace wychodził z tej walki zawsze zwycięsko, choć nie bez poważnych poszwankowań. Pewnego razu silny okaz rekina uderzeniem ogona wgniótł swemu prześladowcy część czaszki. Ciężko ranny Wallace z trudem wydostał się na powierzchnię, gdzie oczekiwała go zbawcza łódź. Zręczna ręka chirurga, który uszkodzone miejsce zastąpił srebrną płytką uratowała mu życie. Za drugim razem wyszedł z walki z pogruchotanymi kośćmi. Jedynie największym wysiłkiem woli, na jaki zdobyć potrafią się wybitni sportowcy, Wallace wypłynął równocześnie niemal z olbrzymim cielskiem zabitego przez siebie rekina.

Niebezpieczna żyłka myśliwska odezwała się w Wallasie zupełnie niespodziewanie. Pewnego dnia Wallace przechadzając się nad brzegiem Oceanu, w pobliżu miejsca, gdzie wieczór poprzedni nastawił sieci na ryby zauważył nagłe szarpnięcie pływaków przytrzymujących sieci. Bez namysłu skoczył w głębiny. W tej samej chwili rzucił się na niego rekin z rozwartą groźnie paszczą. Uciec — to była pierwsza myśl Wallace'a, który po raz pierwszy znalazł się oko w oko z krwiożerczym potworem. Na ratunek było jednak już za późno. Bez wahania Wallace wbił w otwartą paszczę „tygrysa morskiego" ramię i udusił go. Odtąd stał się zamiłowanym łowcą tych bestyj. — Odważny do szaleństwa, rozmiłowany w ryzyku, rzuca się uzbrojony w długi nóż do walki.

Perypetie tych nierównych zmagań zostały niedawno sfilmowane przez specjalną ekspedycję naukową, badającą życie na głębinach morza karaibskiego rojącego się od rekinów. Walka Wallace'a z potworem morskim będzie najbardziej sensacyjnym momentem, tego ciekawego skądinąd filmu.

Największy ptak na świecie

Do największych ptaków na świecie należy struś, w przeciwieństwie do najmniejszego ptaszka jakim jest kolibr, o barwnym upierzeniu, ze słabymi nóżkami, zato w stosunku do swej wielkości odznaczają się silnymi muskułami skrzydeł.

Struś przeciwnie ma ciemne nieefektowne upierzenie, silne nogi i stosunkowo bardzo słabe skrzydła. — Dorosły struś osiąga nieraz 2,6 metra wysokości i 144 kilogramów wagi. Ojczyzną jego jest Azja południowa i większość krajów Afryki, szczególnie zaś lubi przebywać w miejscach suchych, pustynnych. Z natury jest płochliwy. Samiec w pewnym okresie wodzi za sobą od dwóch do siedmiu samic. Cała grupa wspólnie opiekuje się jajami, we wspólnym gnieździe. Jedno jajo strusie może pomieścić w sobie 24 zawartości jaj kurzych. Kolibrów zaś może się zmieścić w strusim jajku 12 sztuk. Samce są silne i wojownicze. Bronią się z wielkim zapałem, kopiąc na bok, naprzód i w tył potężnymi nogami, zaopatrzonymi w wielkie pazury. Uderzenia te są bardzo niebezpieczne, pod nogami strusi giną nie tylko ludzie ale i konie.

Struś może wydać krzyk podobny do ryku lwa, ale zazwyczaj zadowalnia się zwykłym syczeniem.

W trakcie pełnego biegu daje susy długości 7,5 metrów, odznacza się ponadto bardzo bystrym wzrokiem. Z powodu nieptasiego wyglądu i możności obchodzenia się bardzo długo bez wody w okresie obfitości owoców, nazywają go ptakiem-wielbłądem. — Struś jada prawie wszystko z dodatkiem wszelkich twardych przedmiotów, które podobnie jak ptactwu domowemu pomagają w trawieniu. Na farmach w Afryce Połudn. oswajają strusie do celów gospodarczych, co przynosi około 40 proc. zysku. Pióra strusie, pochodzą głównie z ogona i ze skrzydeł, skąd wyrywane są dwa razy na rok. Dorosły struś dostarcza rocznie piór wartości 50 dolarów. Fermy strusie istnieją również w Arizonie, Florydzie i Kalifornii.

Dzień kulturalny

KONCERT PADEREWSKIEGO W PARYŻU. Jak podaje prasa, Ignacy Paderewski ma wystąpić w Paryżu z końcem czerwca z koncertem, poświęconym twórczości Chopina. Koncert mistrza odbędzie się w ramach polskich uroczystości muzycznych, urządzanych na Wystawie Międzynarodowej w Paryżu.

CIĄGI WIOSENNE NAD MORZEM POLSKIM. Ciągi wiosenne ptactwa na wybrzeżu polskim zaczynają się zazwyczaj w końcu lutego każdego roku. W bieżącym roku ciąg na całych Kaszubach, zanotowany został znacznie wcześniej. Właściwy jednak ciąg przypada dla ptaków wodnych i lądowych na marzec, a nawet i kwiecień każdego roku. Ptaki dalekiej północy lecą w maju, a nawet w czerwcu do swej odległej Ojczyzny. Znamiennym jest, że ptaki, osiągnąwszy półwysep Helski, ściśle się jego linii brzegowej trzymają i starają się tędy jak najszybciej przelecieć.

55

JAN BRZOZA
czynszowa KAMIENICA

Kiedy doszedł tam poza pagórek, ujrzał rogatki. Wstąpił do pierwszej szynkowni i wypił kieliszek wódki. Chciał jeszcze coś przekąsić ale zapłacił i wyszedł, bo zdawało się mu, że gruby szynkarz zanadto mu się przypaptruje. Idzie dalej niepewnym krokiem i każdy przechodzeń, każdy policjant mijający go zdaje się mu przypatrywać. Może go już szukają, może wiedzą że to on. On popełnił kradzież. O Jezu!

Żal i strach tak go osłabiły, że przystanął i oparł się o mur. Co takiego popełnił? Kradzież? Ależ nie miał innego wyjścia! Hehe, co to kogo obchodzi. Zamkną go do więzienia. I słusznie! Niechby był sobie inaczej poradził. A zresztą, gdyby był się w młodości inaczej urządził, nie byłoby go to spotkało. Przecież ojciec chciał go koniecznie wykształcić na księdza. Ojciec miał taką manię. Ale nie chciał. Chciał zostać stolarzem, gdyż to mu się najbardziej podobało. Cóżto, fach niezły i człowiek jest niezależny.

Lubiał to swoje rzemiosło. Lubiał patrzeć jak z pod jego ręki wychodzą dzieła. Meble w różnych stylach, lśniące lustrzanym blaskiem politury — ozdobnie wyrzynane w różne esy floresy.

Umieć coś to jest skarb, mawiał zawsze do swoich uczni. Pamiętaj synu to jedno, że gdy umiesz coś zrobić, nigdy nie zginiesz. A wykształcił już ze cztery pokolenia, na dobrych stolarzy. I gdy tylko skończyli naukę u niego zaraz bywali rozchwytywani. Jego świadectwo coś znaczyło. A teraz? Ot lepiejby było, gdyby był słuchał ojca. Pamięta jak dziś staruszka jak mówi: Kto nie słucha ojca, matki, będzie słuchał psiej skóry. I spełniło się! Ot gdzie zaszedł. Pan stolarz się rozczulił. Chwiejnym krokiem zdąża do kamienicy. Ot chwyciła go ta kamienica w swoje szpony. A potem jakci zaczęła rzucać. Och rzuca nim, rzuca. Jak liściem w czas burzy.

Oto brama kamienicy. Jest żelazna. W górnej połowie ozdobiona jest stylizowanymi liśćmi czy kwiatami, poza którymi istniała kiedyś szyba. Do bramy się wchodzi po jednym stopniu — do długiej ciemnej sieni, przedzielonej wahadłowymi drzwiami. Poza nimi jest klatka schodowa. Schody skrzypią pod zabłoconymi butami. A potem jakoś szczęśliwie, niespostrzeżony przez nikogo wśliznął się pan stolarz do izby. Tu usiadł ciężko na czym bądź i zaczął oddychać swobodniej. Znalazł się nareszcie u siebie. Zbył jakbądź natrętne pytania pani majstrowej. Z początku nadsłuchiwał i każdy odgłos kroków na ganku jeżył mu włosy na głowie i wstrzymywał bicie serca. Ale po chwili ogarnął go bunt. Niech przyjdą! Powie im aż im w pięty pójdzie! Cóż to, czy on potrzebuje kraść? Umie coś innego, z czego żył dotychczas i dzieci wychował. Swoje i cudze. Niech tylko przyjdą. Ale nie przychodzą. Nikt nie przychodzi. Kamienica brzęczy swoim zwykłym gwarem, jakby nigdy nic. Na podwórzu Łendrakowa szatkuje kapustę. Będzie ją sprzedawać na placu targowym. Naszatkuje dwie beczki. Będzie czym handlować całą zimę. Ale pracy kosztuje, że niech Bóg Broni. Jak dobrze pójdzie, to zarobi ona na jednej beczce osiem złotych. To razem szesnaście. A roboty i starań za sto. Trudno! Chwała Bogu i za to! Spieszyć się musi, bo deszcz przestał padać, ale na niebie są chmury i pewnie zacznie znowu lać. Ależ bo to lało, przez calutką noc. Łendrakowa szatkuje. Przechodzi obok niej malarzowa. Malarzowa zadzierała zawsze nos do góry i przez te koty to nawet gniewają się ze sobą. To też zdziwiła się kowalowa, gdy jej tamta powiedziała dzień dobry. A potem to już zaczęły sobie pogadywać. Moja pani... Przytakują sobie skwapliwie a tu myślą co to dalej z tego będzie. Aha już wiedzą. Malarzowa chce wziąć się do handlu i ma zamiar sprzedawać też na placu. Mąż jej nie chodzi już do pracy i coraz dłużej siedzi ze swoją harmonią. Gra na niej już całymi dniami. I nic sobie z niczego nie robi. A tu trzeba jakoś żyć. Zima idzie. Jest dziecko. Pani to rozumie. A jakże rozumie hoho, jeszcze i jak. Przecież Łendrakowa ma dwoje i to takie co to do szkoły chodzą.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

8 kwietnia 1937

Czwartek
Dionizego
Jutro: Marii Egip.
Wschód słońca 4·56
Zachód „ 18·21

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Trubadur" — opera.
Piątek, dnia 9 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene".
Sobota, dnia 10 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Tosca" — opera.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Matura".
Piątek — godzina 19.30 wieczorem — „Matura".
Sobota — godzina 15.30 wieczorem — „O dwóch takich, co ukradli księżyc".
Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Matura".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ogród Allaha" z Marleną Dietrich.
ATLANTIC: „Sonata księżycowa" (Ignacy Paderewski).
CASINO: „Dama kameliowa" (z Gretą Garbo).
CHIMERA: „Słowik z Wiednia".
EUROPA: „3 wesołe siostry Penny".
GLORIA: I. „Noc weselna", II. „Noce egipskie".
GRAŻYNA: „W blasku słońca" — Jan Kiepura.
KOPERNIK: „Jak wam się podoba (Elżbieta Bergner).
MARYSIEŃKA: „Bogate biedactwo" (Shirlye Temple).
METRO: „Zapomniany człowiek" (Wallace Beery, Jackie Cooper) oraz komedia.
MUZA: „San Francisco".
PALACE: „Ordynat Michorowski" — Fr. Brodniewicz, T. Wiszniewska, Barszczewska, Ćwiklińska, J. Stępowski (program świąteczny).
PAN: „Barbara Radziwiłłówna".
PAX: „Pasteur" oraz kolorowy dodatek.
RAJ: „Mały Lord" (w głównej roli Freddie Bartholomew.
STYLOWY: „Prawo do szczęścia" i rewia.
ŚWIT: „Trędowata", dodatki i aktualności.
TON: „Królowa Dżungli".
UCIECHA: „Tajna Brygada i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „SIAM". Daleka kraina świątyń i dzikich słoni.

CYRK FRANCESCO
ulica Pełczyńska
codziennie 2 przedstawienia o godzinie 6.15 i 20.15

— OPERA — TEATR WIELKI. Dziś, „Trubadur" w rewelacyjnej obsadzie najświetniejszych śpiewaków królewskiej opery

Zjazd Delegatów Okręgu Zw. Peowiaków we Lwowie

Ub. niedzieli odbył się w sali Kasyna Oficerskiego doroczny zjazd delegatów Okręgu Związku Peowiaków przy bardzo licznym udziale reprezentantów Kół powiatowych Związku. Obradom, stojącym na wysokim poziomie ideowym, przewodniczył delegat Zarządu głównego Związku Peowiaków w Warszawie poseł K. Dublasiewicz.

Zjazd dokonał wyboru nowego Zarządu Okręgu w nast. składzie: prezes dr. Typrowicz Wawrzyniec (powtórnie, członkowie Zarządu: mgr. Bednarski Adolf, mgr. Horodyński Ludwik, mgr. Lecznarowicz Wincenty, Pawlikowa Zofia, płk dypl. Pieniążek Władysław, rtm. Rapacki Alred, mgr. Rożkiewicz Leon i Sołowij Władysław.

Między innymi uchwalił Zjazd nast. rezolucję w związku z akcją płk. Adama Koca, zmierzającą do zjednoczenia Narodu:

„Okręgowy Zjazd Delegatów Związku Peowiaków we Lwowie wita z uznaniem inicjatywę płk. Koca, zmierzającą do wytworzenia nowego ruchu ideowego w Polsce i — śladem Zarządu głównego Peowiaków — zgłasza swoją współpracę, wierząc, że w najbliższym czasie nastąpi sprecyzowanie ogólnych założeń, wysunięcie spraw pilniejszych na czoło, oraz wskazanie konkretnych terenów i form działania, z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie potrzeb świata robotniczego i włościańskiego, stanowiącego fundamenty naszego Narodu i Państwa.

Zjazd wyraża przekonanie, że wysunięcie haseł dynamicznych, wiodących do nowej rzeczywistości polskiej, wyzwoliłoby istniejące potencjalnie a niewyzyskane jeszcze siły Narodu."

Na zakończenie uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R.P. prof. I. Mościckiego, do P. Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, P. Marszałkowej Piłsudskiej, P. Premiera Sławoj-Skadkowskiego, Min. Zyndram Kościałkowkiego i Płk. Koca.

Obrady technicznej Rady Miejskiej

Pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka odbyło się posiedzenie Komisji technicznej Rady miejskiej, na którym załatwiono szereg spraw.

I tak w myśl referatu r. prof. Weigla przyjęto bez zmian poprawiony projekt planu zabudowania gruntów, położonych przy ul. Janowskiej i Złotej z tym, że zabudowania na ul. B. Goldmana winny być dopuszczone do 3-ch kondygnacyj.

Z kolei zgodnie z referatem r. inż. Biernackiego zaopiniowano zgodnie z projektem, przedłożonym przez Biuro regulacji miasta plan zabudowania gruntów, położonych na ul. Rybackiej z tym, że ul. Rybacka, zdaniem Komisji technicznej, powinna uzyskać połączenie z ul. Piekarską do granicy gruntów tzw. Batyckich. W razie przedłużenia jej należy dodatkowo przedłożyć Komisji technicznej pod opinię projekt planu zabudowania gruntów, oznaczonych w planie jako zieleniec, stanowiących własność dr. Rosinkiewicza.

Zgodnie z referatem tego samego referenta co do zaopiniowania planu zabudowania gruntów, położonych między ulicami Snopkowską, Krasuczyńską, Gdańską i Toruńska uchwalono odbyć na miejscu wizje lokalna z udziałem pełnej Komisji technicznej.

w Bukareszcie. Leonorę śpiewa znakomita śpiewaczka, ulubienica Lwowa p. Dora Kinzner - Massini, która tak Leonorę, jak i Toskę, zalicza do swych najlepszych kreacji. W roli Manrika usłyszymy fenomenalnego tenora zwanego „rumuńskim Kiepurą" p. Dina Badescu; będzie to niewątpliwie jedyna okazja usłyszenia takiego tenora na naszej scenie tym bardziej, że poza głosem fenomenalnym, odznacza się ten śpiewak wyjątkowymi warunkami zewnętrznymi. Baryton p. Serben Tassian, wybitny śpiewak i aktor, o wyrobionej sławie w swym kraju i za granicą, który również w „Tosce" kreuje partię Scarpia. Przewyborny kapelmistrz i dyrektor muzyczny opery królewskiej w Bukareszcie p. Massini, dyryguje dwoma przedstawieniami. Kier. art. nad całością spoczywa w rękach p. R. Wragi. Pokup biletów ogromny. Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego i w magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „MADAME SANS GENE". Dnia 9 kwietnia b. r. „Madame Sans Gene", doskonała komedia Sardou, nieschodząca od dwóch miesięcy z afisza, w wykonaniu zespołu naszego teatru.

— Z POWSZ. TEATRU ŻOŁNIERZA. Od czwartku do niedzieli dnia 11 kwetnia włącznie — codziennie — głośna sztuka Fodora pt. „Matura" z p. Martini i p. Rewskim w głównych rolach. Sztuka ta cieszy się niesłabnącem powodzeniem blisko od miesiąca.

Próby z komedii muzycznej Kesslera pt. „Niecałowana żonka" dobiegają końca. Przemiła akcja tej sztuki, ozdobiona muzyką W. Kolla otrzymała doborową obsadę, złożoną z pp. Wołowskiego, Rewskiego, Szoslanda i Bojanowskiego. Jedyną rolę kobiecą wykona urocza „naiwna" Powsz. Teatru Żołn. p. Lidia Horwathówna. Baletmistrz p. Morawski wespół z kapelmistrzem p. W. Jurkiewiczem opracowali szereg baletowych numerów, nad całością zaś czuwa niezawodny i niestrudzony reżyser T. Wołowski. Premiery spodziewać się należy w przyszłym tygodniu.

Przedsprzedaż biletów przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22 w godzinach: 10—13 i 17—20.

—WIELKA PREMIERA W TEATRZE WYOBRAŹNI. Wielka premiera słuchowiska „Proces Ludwika XVI" w Teatrze Wyobraźni w dniu 8 b. m. w czwartek, o godzinie 19.00 jest radiową rekonstrukcją posiedzeń Konwentu z grudnia 1792 roku i stycznia 1795 roku, opartą ściśle na materiałach historycznych. Obrazy słuchowiska odtwarzają w wstrząsający sposób tragiczne dzieje rodziny królewskiej. — Ludwik XVI, po nieudanej ucieczce został osadzony w Veronne, potem przewieziony do Paryża; z początku zawieszono go we władzy potem, po dniu 10 sierpnia 1792, zamknięto wraz z rodziną w twierdzy Temple. W stan oskarżenia postawiło Ludwika XVI ujawnienie dokumentów, stwierdzających, że utrzymywał korespondencję z emigracją. — Słuchowisko to, nadane przez stacje francuskie w dziale t. zw. „Archives vivantes" wzbudziło wprost fenomenalne zainteresowanie u radiosłuchaczy. — Autorem słuchowiska jest George Collin, polskiej adaptacji dokonał Jan Emil Skiwski. W licznej obsadzie słuchowiska biorą udział B. Samborski, A. Socha, T. Frenkiel, J. Łuszczewski, Jan Kreczmar, J. Chodecki, J. Ziejewski i inni. Reżyseruje Antoni Bohdziewicz.

— KONCERT ORKIESTRY T. SEREDYŃSKIEGO. Dziś w czwartek, o godzinie 12.05, zwolennicy lekkiej wartościowej muzyki, będą mieli sposobność usłyszeć przez radio szereg melodyjnych utworów Urbacha, Fucika i Siedego, w wykonaniu popularnej orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

— BLUETKA W. RAORTA. Niezwykle pomysłową i dowcipną bluetkę sceniczną p. t. „Wypowiedzieli się", pióra Wilhelma Raorta, w wykonaniu artystów scen lwowskich transmitować będzie Rozgłośnia Polskiego Radia we Lwowie w zasięgu wszystkich stacji P. R. w piątek dnia 9-go b. m. o godzinie 19-tej.

— DZISIĘCIOLECIE SPRAWOWANIA URZĘDU STAROSTY POW. JÓZEFA KRZYŻANOWSKIEGO — W ZALESZCZYKACH. W Zaleszczykach zawiązał się obszerny Komitet Obywatelski z p. Józefem Wartanowiczem na czele dla uczczenia działalności i sprawowania urzędu starosty powiatowego p. Józefa Krzyżanowskiego — przez dziesięć lat na terenie powiatu zaleszczyckiego.

W dniu 11 kwietnia w Zaleszczykach po nabożeństwie, zawieszony będzie uroczyście portret starosty Krzyżanowskiego w lokalu Rady powiatowej i wójtowie gmin zbiorowych wręczą p. staroście obywatelstwa honorowe. Organizacje społeczne postanowiły w gromadzie Uhrynkowce nazwać Dom Ludowy im. starosty Krzyżanowskiego. W Zaleszczykach Zarząd miasta przemianował ul. Graniczną na ul. Józefa Krzyżanowskiego. Na plaży słonecznej odsłonięta będzie tablica pamiątkowa z dedykacją dla jubilata.

— AWANSE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO. P. Minister spraw wewnętrznych, generał Sławoj Składkowski, podpisał następujące nominacje na terenie województwa lwowskiego:

Do VI-tej grupy awansowali: Bronisław Hanisch, radca w Urzędzie Wojewódzkim, Tadeusz Gadomski, referendarz w Urzędzie Wojewódzkim; Bolesław Gawenda, referendarz w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie.

Do VII-mej grupy awansowali: inż. Stefan Morawek, referendarz; Stanisław Zieliński, podreferendarz; Piotr Jaworski, podreferendarz; Józef Pfeffer, sekretarz rachunkowy; Ludwik Gilnreiner, sekretarz rachunkowy; Adolf Weingarten, sekretarz rachunkowy, Kazimierz Wielgusiewicz, sekretarz rachunkowy — wszyscy w lwowskim Urzędzie Wojewódzkim.

Do IX-tej grupy awansowali: Wincenty Konieczkowski, sekretarz administracyjny w starostwie w Krośnie; Kazimierz Skurzak, sekretarz administracyjny w Starostwie w Lubaczowie; Ludwik Gieraszyński, sekretarz administracyjny w Starostwie w Lesku; Antoni Kuzio, sekretarz administracyjny w Starostwie w Lesku.

Do X-tej grupy awansowali: Bronisława Rodzynkiewiczówna, pomocnik kancelaryjny w Starostwie w Dobromilu; Zofia Mazarkiewiczówna, pomocnik kancelaryjny w Starostwie grodzkim we Lwowie; Maria Świsterska, pomocnik kancelaryjny w Starostwie w Turce; Olga Severenówna, pomocnik kancelaryjny w Urzędzie Wojewódzkim lwowskim.

— PREZYDIUM MIASTA ZAPRASZA wszystkie organizacje i Stowarzyszenia miasta Lwowa na Zebranie Organizacyjne Komitetu Obchodu Święta Państwowego 3-go Maja — które odbędzie się w piątek, dnia 9 b. m. o godzinie 18 w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

— PRZED ZJAZDEM OKRĘGU Z. O. R. W TARNOPOLU. W najbliższą niedzielę, t. j. dnia 11 b. m. odbędzie się w Tarnopolu Doroczny Zjazd Delegatów Kół Związku Oficerów Rezerwy R. P. Okręgu Ziem Południowo Wschodnich. Program Zjazdu przewiduje m. in. złożenie wieńca u stóp pomnika Marszałka Piłsudskiego, przemówienia przedstawicieli Władz i stowarzyszeń oraz referat na temat: „Zagadnienie obrony państwa na odcinku ziem południowo - wschodnich", który wygłosi wiceprezydent Zarządu Głównego Z. O. R. Włodzimierz Krynicki.

— RADA OGÓLNA MAŁOP. T-WA ROLNICZEGO. Rada Ogólna Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, odbędzie się dnia 8 kwietnia, o godzinie 10, w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Obrady poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów.

— BIEŻĄCA WYSTAWA LWOWSKIEGO ZAW. ZW. ARTYSTÓW PLASTYKÓW, obejmuje prace malarskie następujących artystów malarzy: Axera Otto, Krzyżanowskiego Władysława, Witolda Marsa, Radnickiego Zygmunta, Sielskiej Margit, Sielskiego Romana, Teisseyre Stanisława, Wojciechowskiego Tadeusza i rzeźby Wnuka Mariana. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie i cieszy się liczną frekwencją. Wystawa otwarta jest w lokalu przy ulicy Dzieduszyckich 1, I. p., codziennie od 10-tej do 15-tej. Wstęp dla młodzieży szkolnej bezpłatny.

—KOŁO DAWNYCH HARCEREK zawiadamia, że we własnym zakresie prowadzi Spółdzielnię, gdzie można zaopatrzyć się w suknie, bieliznę, mundurki szkolne, stroje gimnastyczne, odzież ochronną, biurową i robotniczą. Robotę wykonuje się szybko, starannie, po bardzo przystępnych cenach z własnych lub dostarczonych materiałów. „Sprawność", Lwów, ul. Chorążczyzny l. 5, II. p. nad firmą Teliczek.

— „JUTRO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO". Przemysł naftowy ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla naszej połaci kraju, lecz dla całego państwa, tak w czasie pokoju, jak przede wszystkim na wypadek wojny. To też radiosłuchaczy zainteresuje niewątpliwie prelekcja o perspektywach tego przemysłu, którą wygłosi dziś, w czwartek o godzinie 18.35 — Wit Sulimirski.

— WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE P. K. O. W MARCU 1937 R. W miesiącu marcu, wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 4.020.426.—, osiągając na dzień 31 marca 1937 r. sumę zł. 688.620.745.—.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych, zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu marca b. r. P. K. O. wydała 51.791 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31. marca 1937 roku ogólną ilość 2.416.849.

— IMPREZY NA RZECZ F. O. N. — W sali posiedzeń Magistratu odbyło się posiedzenie Sekcji imprez Obywatelskiego Komitetu akcji na FON. Po obszernej dyskusji na temat zwiększenia zasobów pieniężnych FON., postanowiono wystawić w Teatrze Wielkim w pierwszej połowie maja br. operę „Faworyta" w wykonaniu uczniów i uczenic klasy mistrza A. Didura, konserwatorium muzycznego im. K. Szymanowskiego we Lwowie oraz rozważyć urządzenie we wrześniu br. wyścigów samochodowych oraz motocyklowych.

Sekcja imprez wykorzystując dar Aeroklubu lwowskiego w formie 10 godzin lotów, organizuje w pogodne dni wiosenne szereg lotów nad Lwowem dla szerszego ogółu mieszkańców Lwowa. Termin oraz organizacja „wycieczki podniebnej" zostanie podana do wiadomości w odpowiednim czasie.

— CZYTELNIA KATOLICKA urządza dla swych członków „Święcone", które odbędzie się dnia 8 b. m. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu Czytelni Katolickiej przy ulicy Piekarskiej l. 28.

— ZARZĄD ZW. TOWARZ. ŚPIEW. I MUZ., prosi śpiewaków zrzeszonych w chórach lwowskich o jawienie się [illegible] najpóźniej o godzinie 16 min. 30 przed głównym dworcem kolejowym, celem powitania zespołu jugosłowiańskiego chóru akademickiego „Obilić".

— W SALI „NARODNEGO DOMU", ul. Rutowskiego 22, I p., w sobotę 10 kwietnia b. r. odbędzie się Wieczór - Akademia, poświęcony pamięci 50-lecia śmierci znanego rosyjskiego poety S. Nadsona i 80-lecia śmierci znakomitego, wszechświatowej sławy rosyjskiego kompozytora M. Glinki. I. Referat, II. „Carewna Sofia", historyczna tragedia w jednym akcie Nadsona, III koncert. Udział biorą: L. Mańkowska, O. Boczarowa, I. Moręka, Dr. J. Zając, W. Pleszkiewicz, A. Rapicki i O. Czarski, akompaniament B. Finkelsztein. — Szczegóły w programach. — Początek o godzinie 8 wieczór. — Ceny biletów: 2 zł. 1 zł. 50 gr., 1 zł., uczniowski 50 gr. Dochód przeznacza się na pomoc dla bezrobotnych starych rosyjskich artystów we Lwowie. Komitet po urządzeniu wieczoru-akademii pod protektoratem Rosyjskiego Komitetu Dobroczynnego.

— ODCZYT P. T. „KSIĘGOWOŚĆ PRODUCENTÓW" wygłosi p. Seweryn Nacht w lokalu Oddziału Lwowskiego Związku Księgowych w Polsce, ul. Bourlarda 5, — gmach Izby Przemysłowo - Handlowej we czwartek, dnia 8 kwietnia o godzinie 19. — Wstęp wolny dla członków i gości.

— KURS MEDYCYNY SPOŁECZNEJ WE LWOWIE. Kurs medycyny społecznej, zorganizowany przez wydział lekarski U. J. K., odbędzie się w czasie od 12 b. m. do 12 czerwca b. r. w gmachu U. J. K. Marszałkowska 1. Udział wząć mogą lekarze, pracujący w nstytucjach ubezpieczeń społecznych, państwowych lub samorządowych urzędach zdrowia. Zainteresowani higieną publiczną i medycyną społeczną oraz lekarze, odbywający obowiązkową praktykę szpitalną. Udział w kursie jest bezpłatny, a wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. Podania o przyjęcie wnosić należy do Dziekanatu Lekarskiego U. J. K. Marszałkowska 1, do 10 b. m. z załączeniem dowodów uprawnienia do uczestnictwa w kursie. Wykaz przyjętych, ogłoszony będzie dnia 12 b. m. na tablicy ogłoszeń wydziału lekarskiego. — W dniu tym w kancelarii wydziału lekarskiego kandydac otrzymają szczegółowy program wraz z rozkładem godzin.

— WYCIECZKA AKADEMICKA W RUMUNII. Do Lwowa powróciła z Rumunii wycieczka narciarska Polsk. Akad. Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga", — oddz. lwowskiego. Wycieczka bawiła w Rumunii 10 dni. Po jednodniowym pobycie w Bukareszcie, gdzie studenci polscy byli gościnnie witani i podejmowani przez delegatów akademickich organizacji Turing Klubu, wycieczka udała się do Sinaia, skąd udała się w góry w grupę Bucegi. W górach odbyto szereg wycieczek narciarskich i szczytowych, wychodząc na szczyty Omu (2.513 m.), Bucura Dumbrava (2.479 m.) Costila (2.360 m.), Baramanul (2.384 m.), Baba Mare (2.292 m.) Piatra Arsa (2.020) i Cu Dor (2.006 m.). Dodać należy, że była to pierwsza polska wyprawa narciarska w tak mało u nas znane rumuńskie Alpy Transsylwańskie.

— POŚWIĘCENIE SADU W MIEJSK. ZAKŁ. OPIEKI NAD DZIECKIEM. W niedzielę odbyła się piękna uroczystość poświęcenia sadu w Miejskich Zakładach Opieki nad Dzieckiem, przy ulicy Kadeckiej. — Zakłady posiadają własne gospodarstwo prawie zupełnie samowystarczalne, na którym w dużej mierze opiera się utrzymanie Zakładów, w których przebywa około 500 dzieci. Na miejscu dawnego boiska, które przeniesiono w inne miejsce, założono nowy sad w celu rozszerzenia ogrodów zakładowych. Do sadu, udekorowanego emblematami miasta i państwa, wmaszerowały dzieci z muzyką, grona nauczycielskie i zaproszeni goście. — Dzieci odśpiewały „Boże coś Polskę" i inne pieśni. Sad poświęcił ks. Kawecki, po czym nacz. wydz. op. społ. Magistratu Michalewicz wygłosił krótkie przemówienie, w którym zwrócił dzieciom uwagę na wartość pracy, której symbolem jest nowo założony sad. Jeden z wychowanków Zakładów, podziękował za opiekę nad dziećmi i złożył uroczyste przyrzeczenie gorliwej pracy dla dobra Państwa. Następnie odbyło się sadzenie drzewek. Pierwsze drzewko zasadził naczelnik Michalewski, dalej kolejno dyr. Zakładów Dąbrowski, ks. Kawecki, radny miejski inż. Błażyński i inni.

Propaganda turystyczna Lwowa

Przed kilkoma dniami zwróciliśmy się z apelem do kompetentnych czynników o należytą organizację propagandy turystycznej Lwowa. Opierając się na braku informacyj i komunikatów o działalności miejskiego biura tej propagandy, żądaliśmy wytężonego działania, powołując się przy tym na przykład innych miast Polski, chociażby Krakowa.

Informacje jakie ostatnio otrzymaliśmy, stwierdzają jednak, że w lwowskim biurze propagandy turystycznej pracuje się i to nawet dość intensywnie. O pracy tej jednak nie informuje się ogółu i prasy w należyty sposób, a często też wogóle unika się z niewiadomych powodów kontaktu z opinią publiczną. Taki stosunek jest niewłaściwy i wydaje w konsekwencji skutki szkodliwe zarówno dla referatu propagandy turystycznej, jak i dla publiczności, chcącej wiedzieć czy w Magistracie coś się robi i co się robi. Jako przykład może służyć nasz onegdajszy artykuł: mieliśmy wszelkie prawo pytania się „co właściwie robi miejski referat propagandy?" ponieważ literalnie nikt nie jest i nie był poinformowany o jego pracach.

W tej chwili możemy — i czynimy to z całą przyjemnością — stwierdzić, że „turystyka" miasta Lwowa leży na sercu wyznaczonym do tych funkcji urzędnikom Zarządu Miejskiego. W referacie propagandowym pracuje się dużo. Niemniej jednak należy się spodziewać, że w odpowiednim czasie wyniki ich okażą się realnie. Należy życzyć powodzenia tym działaniom i popierać je jak najusilniej ponieważ to właśnie może być jednym z najpoważniejszych czynników wzmagających ruch lwowski na wszystkich polach.

Echa sukcesu „folksfrontu" w Syndykacie Dz. Lwowskich

W uzupełnieniu sprawozdania z walnego zabrania Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich, jakie ukazało się w prasie, dodać należy, że delegatem dziennikarzy ze Syndykatu lwowskiego do zarządu głównego został red. Weinstock z sjonistycznej „Chwili", o czym oficjalny komunikat Syndykatu rozesłany do prasy wstydliwie milczał.

Tymczasem nie ma się w rzeczywistości czego wstydzić, ponieważ redaktor Weinstock jako delegat dziennikarzy ze Syndykatu lwowskiego w zupełności harmonizuje z całością obrazu.

I nie ma się również czemu dziwić, że większość syndykacka, tj. red. Mord ka Rabinowicz, Menachem Ornstein, Sami Salzman, Benzion Zangen i Benzion Günsberg oraz tow. wybrali delegatem red. Weinstocka.

Ale dlaczego ten stan rzeczy tolerują inni? Rozumiemy „folksfrontowców", ale jak wyglądają w tej sprawie ci, którzy deklamują frazesy o walce z „folksfrontem"? Czyżby władza „folksfrontu" w Syndykacie Dziennikarzy Lwowskich sięgała naprawdę aż tak daleko, że nie tylko red. Damm z „Chwili" desygnuje kandydaturę prezesa, ale zamykа usta nawet nielicznym w Syndykacie przeciwnikom „folksfrontu", kiedy przedstawiciel sjonistycznej „Chwili" ma reprezentować ich zawodowe interesy?

I to jest jedyna interesująca zagadka w tej sprawie. Na tę zagadkę opinia będzie musiała otrzymać tym razem jasną odpowiedź.

Z dna nędzy

Dnia 5. b. m. przed sędzią mgr. Thulliem stanęli Pilicz Józef, lat 25 i Dutkiewicz Jan lat 21, oskarżeni o włamanie w dniu 3. kwietnia b. r. do biura Opieki Społecznej VII. Wydziału Zarządu Miejskiego przy ul. Krzywej, gdzie skradli na szkodę kierownika kancelarii emeryt. majora W. P. p. Tymkowa Józefa teczkę skórzaną z gotówką 60 zł. i płaszcz zimowy, wyrządzając mu szkodę około 250 zł.

Obej oskarżeni przedstawiają typy zupełnych nędzarzy.

Do czynu się przyznali, przytaczając na obronę następującą okoliczność, która ich do tego czynu popchnęła.

Po bezskutecznych poszukiwaniach za pracą, zwrócili się do Biura Opieki Społecznej, prosząc o wsparcie lub pracę; oświadczono im, że pracy nie ma, a żadne wsparcie ustawowo im nie przysługuje, a nadto rzekomo powiedział im kierownik: „jak nie macie z czego żyć, idźcie kraść". Tym rzekomym wyrażeniem kierownika tłumaczą oskarżeni fakt, że jego pierwszego okradli. Celem powołania świadków, sędzia Thulie odroczył rozprawę do następnego miesiąca.

Hanka Ordonówna nie wystąpi w roli świadka

Jak wczoraj donosiliśmy, Sąd prowadzący rozprawę z oskarżenia prelegentki radiowej p. Tabakowej przeciw recenzentce „Warsz. Dziennika Narodowego" p. Irenie Rychłowskiej, postanowił powołać na rozprawę w charakterze świadka głośną artystkę Hankę Ordonówną.

Kiedy przedwczoraj jednak woźny sądowy zjawił się u koncertującej właśnie we Lwowie Ordonówny, artystka oświadczyła, że na rozprawę stawić nie może, ponieważ wyjeżdża właśnie za granicę. Poza tym zastrzegła się, że jej zeznania nie wniosłyby niczego do sprawy, ponieważ była tylko interpretatorką, a nie autorką tekstów, których splagiowanie zarzuciła p. Tabakowej p. Rychłowska.

WŁAMYWACZE U KIEROWNIKA TEATRU

Onegdaj do mieszkania kierownika administracyjnego teatrów miejskich Jana Budzyńskiego przy ul. Sobińskiego 3a włamali się podczas nieobecności właściciela mieszkania między godz. 3 a 5 popoł. niewykryci dotychczas sprawcy, którzy zdążyli ogołocić dwa pokoje z wielu wartościowych przedmiotów, garderoby i gotówki. Wartość łączna skradzionych rzeczy wraz z pieniądzmi wynosi około 5.000 zł. Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła z miejsca bardzo energiczne dochodzenia i jest już w tej chwili bliska odnalezienia sprawców oraz ich łupu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) Pogotowie Ratunkowe udzieliło w dniu wczorajszym pomocy Janinie Żerebeckiej (ul. Potockiego 71), która w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się gardenalem. Przewieziona została do Szpitala powszechnego.

BRAT ZRANIŁ CIĘŻKO BRATA

(a) W godzinach porannych w mieszkaniu N. Radeckiego, emer. sługi sarza kolejowego, rozegrało się wstrząsające zajście rodzinne. Od pewnego czasu zarysowały się antagonizmy pomiędzy dwoma synami wymienionego, 21-letnim Emilem, i 20-letnim Adolfem. Nieporozumienia te doprowadziły w dniu wczorajszym do wstrząsającego zajścia, w czasie którego Adolf zadał bratu nożem ciężka ranę w okolicy nerek. Ciężko rannego przewieziono do szpitala powszechnego, sprawca po dokonaniu zbrodniczego czynu zgłosił się w komisariacie policyjnym.

„Ogród Allacha"

„Jeżeli płatna reklama nie raz przez swą istotę nie budzi 100-procentowego zaufania, niech będzie wolno zabrać głos i jednemu z widzów.

Film przekroczył wszelkie moje oczekiwania, reklama wydała się tak nikłym określeniem wspaniałego obrazu, który przez dwie godziny z zapartym tchem oglądałem, że nie pozostaje mi nic innego, jak wszystkich namawiać: nie traćcie sposobności oglądnięcia najpiękniejszego filmu, jaki w życiu zobaczyłem".

„Stały Czytelnik".
Adres zostawiony w Redakcji.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Krasicki Antoni — Lesko, Hr. Russocki Zygmunt — Odrzychowa, Hr. Tarnawska Wanda — Dukla, Pułk. Haudek Władysław — Kraków, Pos. Wagner E. — Warszawa, Bilińska Magdalena — Myców, Inż. Deisenhammer Edward — Wiedeń, — Inż. Sztuka Wincenty — Wiedeń, Dyr. Finkelhaus Adolf — Biała - Podlaska, Dr. Wojakiewicz Kazimierz — Radruż, Gołębski Jerzy, wł. dóbr — Dawidkowce, Ścieżyńska Zofia, nauczycielka — Łuków, Wiktorowa Zofia, wł. dóbr — Zarszyn, Wawrykiewicz Maksymilian, wł. dóbr — Biała, Inż. Kleja Stanisław — Drohobycz, Inż. Grodecki Jerzy — Warszawa, Trzecieski Tytus, wł. dóbr — Piastowe, Prof. Ponikowski Wacław — Warszawa, Dyr. Langert Władysław — Bitków, Geschünd J., przemysłowiec — Warszawa, Kaczkowska Zofia, żona starosty — Brody, Boguszowa Zofia, wł. dóbr — Długoszyje, Inż. Wagner Janusz — Warszawa, Domański Jan, lustrator — Warszawa, Inż. Studziński Kazimierz — Warszawa, Dyr. Siudy Franciszek — Rzeszów, Dr. Bogen Józef — Warszawa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 4-go do dnia 10 b. m. mają następujęce apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

ZMIANA ADRESU

Znany i ceniony, jako wybitny fachowiec, zwłaszcza wśród szerokich rzesz urzędników państw. upr. techn. Dent. J. **Braniewski,** długoletni kierownik zak. Dra Lewandowskiego — przeniósł się (z pl. Halickiego) i ordynuje obecnie we własnym zakładzie dent. przy ulicy Akademickiej 18.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. **Colosseum**: „Ada to nie wypada", **Grażyna**: „Płomienne serca", **Palace**: „Dwa dni w raju".

BRZOZÓW. **Goplana**: „Mała mateczka" i „Doktor X".

BUCZACZ. **Palace**: „W krainie szczęścia".

CZORTKÓW. **Casino**: „Ostatni poganin".

DROHOBYCZ. **Sztuka**: „Rotmistrz v. Werfen", **Wanda**: „Mayerling".

JAROSŁAW. **Dom Żołnierza**: „Papa się żeni", **Palace**: „Piętro wyżej", **Sokół**: „Jak wam się podoba".

KAMIONKA STRUM. **Apollo**: „Miłość Fr. Doktor".

KOŁOMYJA. **Mars**: „Cienie przeszłości", **Gwiazda**: „Szarża lekkiej brygady".

LUBLIN. **Apollo**: „Ucieczka Tarzana", **Corso**: „Dyplomatyczna żona", **Gwiazda**: „Mały lord" i „Pepi", **Venus**: „Mleczna droga" i „Biały Tarzan", **Rialto**: „Judel", **Stylowy**: „Płomienne serca".

PODHAJCE. **Sokół**: „Chińskie morza".

PRZEMYŚL. **Olimpia**: „Płomienne serca". **Fotoplastikon**: „Hiszpania".

RZESZÓW. **Apollo**: „Noc przed bitwą". **Henryka**: „Jej pierwsza miłość", **Muza**: „Tylko raz kochała".

SĄDOWA WISZNIA. **Apollo**: „Eskimo".

STANISŁAWÓW. **Teatr**: „Madame Sans Gene", **Casino**: „Szatański cow - boy", **Olimpia**: „Anthony Adverse", **Urania**: „Sam Dodsworth", **Ton**: „Suzy", **Warszawa**: „Noc przed bitwą".

STRYJ. **Apollo**: „Nicpoń", **Sokół**: rewia „Czarny kot".

USTRZYKI DOLNE. **Promień**: „Jadzia".

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

8. 4. KOPYCZYŃCE. Pop. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
JASŁO. Popoł. „Wąsy i peruka", — wiecz. Ludzie na krze".

9. 4. TREMBOWLA. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
SANOK. Popoł. „Wąsy i peruka", — wiecz. „Ludzie na krze".

———

Ze Stanisławowa

FILIA PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU HIGIENY W STANISŁAWOWIEi W czerwcu br. zostanie uruchomiona Filia Państwowego Zakładu Higieny z działami: 1) bakteriologicznym, 2) badania wody i 3) badania produktów żywnościowych. Działalnością swoją obejmie Filia P. Z. H. obszar województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego.

15.000 ZŁ. NA DOŻYWIENIE DZIECI. Ministerstwo Opjeki Społecznej przydzieliło do dyspozycji Urzędu Wojewódzkiego Stanisławowskiego sumę 15.000 zł. na akcję dożywiania dzieci. Powyższa suma w zależności od potrzeb terenowych została przeznaczona na akcję dożywiania dzieci przedszkolnych i szkolnych, prowadzoną przez powiatowe i miejskie Komitety pomocy dzieciom i młodzieży

Z Borysławia

Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO. Staraniem Miejskiego Komitetu Obywatelskiego pod protektoratem starosty mgr. Wehrsteina w dniu 9 bm. w sali Sokoła wystąpi znany zespół artystyczny z 12 letnia utalentowaną tancerką Basią Bittnerówną, oraz znanymi artystami członkami Lwowskiej Fali, a to Lowe Short i Fleischerem.

Z Jarosławia

ZA SFAŁSZOWANIE DOWODU OSOBISTEGO. Mokrzyńska Józefa z Rudołowic pow. jar., córka zamożnego gospodarza chciała wyjechać za fałszywym dowodem osob. do Francji na roboty rolne. Jednak zamiast do Francji pojechała do kozy! (AB).

KONCERT ORKIESTRY GIMNAZJALNEJ. Staraniem Koła Muzycznego przy państw. gimn. 554 im. Marszałka Piłsudskiego odbył się w niedzielę w auli gimnazjalnej koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry pod batutą p. Storoickiego. Całość koncertu wypadła b. dobrze, szkoda tylko, że zainteresowanie wśród miejscowej publiczności dla tego rodzaju imprez jest zawsze kompromitująco słabe, (AB).

Ze Stryja

(m) **SPRAWA „PAGONI" NA DOBRYM TORZE.** Dowiadujemy się, że sprawa powrotu „Pogoni" do P. Z. P. N. i rozgrywania zawodów piłkarskich znajduje się na dobrej drodze. Widać, że kompetentne czynniki zrozumiały, iż sport stryjski — to piłka nożna.

NOWY OŚRODEK SZKOLENIA INSTRUKTORÓW HARCERSKICH Zarząd Główny „Rodziny kolejowej", który, — jak wiadomo — opiekuje się starszymi drużynami harcerskimi, zamierza w bież. roku uruchomić Ośrodek szkolenia instruktorów w Kamieniu Dobosza. Dotychczas drużyny harcerskie nie miały dobrze wyszkolonych drużynowych i zastępowych.

Z Sądowej Wiszni

WALNE ZEBRANIE. Onegdaj w lokalu własnym odbyło się walne zebranie członków Związku Podoficerów Rezerwy przy współudziale delegata p. Franciszka Zagórskiego z Przemyśla. Do nowego zarządu weszli Zieliński Marcin prezes, Porkasiewicz Józef zastępca, Rabiner Benedykt sekretarz, Konopacki Antoni skarbnik. Członkowie zarządu: Kubec Władysław, Słupek Kazimierz, Solicki Franciszek, Szternlicht Szymon, Sosnowski Michał, Torski Julian.

Z Drohobycza

15% PODWYŻKI ŻĄDAJĄ ROBOTNICY PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. W związku z wygaśnięciem umowy zbiorowej w przemyśle naftowym, robotnicze Związki zawodowe wniosły do Izby pracodawców przemysłu naftowego projekt nowej umowy zbiorowej, przewidujący m. in. 15 proc. podwyżkę płac. Konferencja w tej sprawie spodziewana jest ok. 5 kwietnia. — Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, podwyżka płac prawdopodobnie nie nastąpi. (zak)

Z Sanoka

HISTORIA OBRONY PODKARPACIA. Zarząd Związku Obrońców Podkarpacia w Sanoku, zamierzając wydać historię obrony Podkarpacia z lat 1918—1919, zwraca się do wszystkich b. ochotników b. III. Baonu strzelców sanockich jak i innych organizacyj wojskowych, powstałych na terenie Sanoka, Krosna i Chyrowa, aby nadesłali wszystkie dane. dotyczące walk na wspomnianych odcinkach (życiorysy, fotografie, rozkazy itp.). Członkowie wymienionych wyżej formacyi proszeni są o podanie adresów własnych oraz kolegów poległych lub zmarłych na ręce przewodniczącego Ferdynanda Prodeusa w Sanoku.

Z Rzeszowa

NOWY MOST DROGOWY NA WISŁOKU. Pod Trzebowniskiem koło Rzeszowa wybudowano na drodze gminnej do Łąki nowy drewniany most drogowy o długości 84 m., 7 12 metrowych przęsłach. Otwarcia dokonał starosta Stefan Bernatowicz wraz z kierownikiem Pow. Zarządu Drogowego w Rzeszowie inż. Jareckim.

Z Buczacza

(a. p.). **BAŁAGAN POCZTOWY.** Strony zainteresowane skarżą się na panowanie „wielkiej biurokracji" w tutejszym urzędzie pocztowym; dla przykładu podamy, że list służbowy, adresowany na Papiernię przez gminę doręczeń Nagorzanka został zwrócony nie do właściwej gminy Podzameczek, lecz przez urząd pocztowy Buczacz, adresatowi z biurokratycznym dopiskiem „adresat zamieszkały w obrębie innego rejonu doręczeń". Tego rodzaju biurokrację w myśl wskazań premiera Składkowskiego należy ostro zwalczać. A co na to p. prezes okręgu lwowskiego Moszoro?

KRONIKA LUBELSKA

CAŁA WIEŚ W PŁOMIENIACH. We wsi Glinik pow. lubartowskiego w zagrodzie Kozaka Jana wybuchł pożar, który z powodu dość silnego wiatru i utrudnionej akcji straży pożarnej — przeniósł się na sąsiednie budynki — w następstwie czego spłonęło 17 różnych budynków gospodarczych i 2 sztuki trzody chlewnej. Straty wynoszą około 12.000 zł. Dochodzenie wdrożyły organa policyjne, celem ustalenia przyczyny tak groźnego pożaru.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI. W nocy 3-ej nieznani osobnicy wtargneli do komory rolnika Antoniego Kiełbasy, lat 50, zam. we wsi Korytków. w celu dokonania kradzieży. Kiełbasa — usłyszawszy jednak podejrzane szmery w komorze, wyszedł z mieszkania na podwórze, gdzie został przytrzymany przez sprawców i powalony na ziemię, a gdy wyrwał się i chciał uciec do mieszkania, wówczas jeden z napastników wystrzelił z broni palnej, zabijając Kiełbasę na miejscu. Bandyci po dokonaniu ohydnego morderstwa zbiegli, a powiadomiona o tym policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem ujęcia zbrodniarzy.

KOŁEK NARZĘDZIEM MORDU. W kol. Stefankowice pow. hrubieszowskiego, — podczas wynikłej sprzeczki przy podziale drzewa, która wkrótce zamieniła się w bójkę — Korbowski Leon uderzył kołkiem w głowę swego szwagra — 31 letniego Popko Włodzimierza tak nieszczęśliwie, że po przewiezieniu do szpitala w Hrubieszowie Popko zmarł. Sprawcę zaaresztowano.

POSTRZELENIE. Wieczorem we wsi Borków gm. Grabów pow. puławskiego, Kamiński Bolesław na tle porachunków osobistych postrzelił z nielegalnie posiadanego rewolweru Rozwadowskiego Ignacego, lat 26, w brzuch i niejakiego Stasiaka Józefa lat 26 w udo prawej nogi.

POŻAR LASU. W państwowym lesie w Siedlcach na szkodę Dyrekcji Lasów Państwowych spłonął las o przestrzeni około 1 pół ha. Pożar powstał z ogniska, rozłożonego przez nieznana na razie umysłowo chorą.

URZĘDNIK PODŻEGAŁ DO PODPALENIA. Artychowicz Jan ze wsi Łosie pow. siedleckiego zameldował, że Romaniuk Ezechiel lat 37, instruktor Ubezp. Społ. oraz brat jego Romaniuk Władysław — podżegali niejakiego Rajguta Fryderyka do podpalenia zabudowań gospodarczych Artychowicza — z zemsty. Obu podżegaczy zatrzymano i przekazano Sądowi Grodzkiemu w Łosicach, decyzja którego zostali osadzeni w areszcie.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FIRANKI, kapy, narzuty, obicia meblowe, od najwykwintniejszych do najtańszych. — Ceny fabryczne. Freilich, Sykstuska 21. 1782

PARA RASOWYCH dobermanów - pinczów — 6 tyg., tanio do nabycia. — Snopkowska 37, m. 7. 5847

POMOC LEKARSKA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

WŚRÓD OGRODÓW czteropokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, odnowione, korytarzowe, tanio. Telefon 217-69. 5866

CZTERY duże pokoje, komfort, parter, do wynajęcia. Kopernika 42 A. 5849

DWA pokoje kuchnia, pełny komfort, słoneczne. Ul. Kochanowskiego 95. 5845

POKÓJ frontowy duży, jasny, zaraz wynajmę. Mochnackiego 28, parter. 5861

UJEJSKIEGO 6 3 pokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, mogące zastąpić 4. 5873

PIĘKNY POKÓJ dam we willi własnej za niewielką pożyczkę. Listy „Okolica Góry Jacka". 5872

Ul. LISTOPADA 1. 5 pokoi, kuchnia, — pełny komfort do wynajęcia. 5874

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

ZA WYROBIENIE stałej posady woźnego dam wysokie wynagrodzenie. — Listy Admin. pod „500" 5889

ABSOLWENT szkoły Technicznej z praktyką w laboratorium chem. i biurze, poszukuje odpowiedniej pracy. Może złożyć 500 zł. kaucji. Zgłoszenia do „Dziennika Polskiego" pod „Technik" 5860

ZREDUKOWANA nauczycielka przyjmie jakiekolwiek zajęcie, aby żyć. — Zgłoszenia „Średni wiek" Bielowskiego 3, Administracja. 5830

OSOBA STARSZA inteligentna, zajmie się chorym. Szymona 2/II — drzwi 11. 5831

ABSOLWENTKA sem. naucz. z dobrymi świadectwami poszukuje jakiejkolwiek pracy w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. pod „Rc". 5856

INTELIGENTNA starsza, wszechstronna gospodyni, zajmie się domem na probostwie lub u samotnych osób. Listy pod „Też do dworu" do Admin, 5855

PERFUMERIA w centrum do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji pod „Okazja". 5875

2 PARCELE ostatnie do sprzedania, przy ulicy Zamkowej 15. Wiadomość telefoniczna 288-37 — 3—4. 5864

NASADY NA KOMINY PATENTOWANE przeciw dymieniu się. Wronowskich 6, telefon 201-66. M. Bendl 5637

SEKRETARZYK ANTYCZNY damski z różanego drzewa sprzeda „Empire" Romanowicza 11. 5884

POKÓJ umeblowany, osobne wejście zaraz wynajmę. Zyblikiewicza 41, m. 4. 5857

POKÓJ nieumeblowany do wynajęcia. — Ul. Czereśniowa 3. 5870

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie od maja do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, m. 4. 5858

POKÓJ umeblowany, słoneczny, jednoosobowy wynajmę zaraz katolikowi. Kochanowskiego l. 36. 5859

TRZY piękne pokoje, kuchnia, — pełny komfort, ładna kamienica, poważnym reflektantom, bez podatku. Wojtowska 2, boczna Łyczakowskiej przy przystanku. 5846

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe, Grunwaldzka 12, oglądać 3—5. 5868

TRZYPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe I. piętrze wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka) 5843

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ młodego urzędnika, rzym. - kat., piszącego na maszynie, znajomość buchalterii wymagana. Zgłoszenia od 9 do 10 lub 1 do 3 godz., Lwów, Kochanowskiego 10, m. 2. 5967

MATRYMONIALNE

PRZYSTOJNA wesoła szatynka, wzrostu średniego, na stałej, dobrze płatnej posadzie, posiadająca pięknie urządzone trzypokojowe mieszkanie, pozna pana na wyższym stanowisku do lat 42, w celu matrymonialnym. Tylko poważne zgłoszenia do Administr. „Domatorka". 5887

URZĘDNICZKA na posadzie, wesoła, przystojna, pozna pana na stanowisku w celu matrymonialnym. — Listy do Admin. „Cicha przystań". 5888

WOŁYNIANKA pragnie poznać arystokratę ducha wytwornego, 40—50 lat, dobrze sytuowanego (chętnie majora) w celu matrymonialnym. Anonimy bezcelowe. Administracja Dziennika Polskiego sub „Symfonia serc". 5876

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ frontowy, słoneczny, wejście z przedpokoju, użycie łazienki, do wynajęcia dla solidnego pana. Może być częściowe utrzymanie. Boczna Snopkowska 7. 5816

LELEWELA 5 wolne, cztery pokoje z komfortem, odremontowane. Tel. 281-24. 5865

CZTEROPOKOJOWE, pełnokomfortowe, słoneczne, Wiśniowieckich 1, róg Listopada, do wynajęcia. 5869

RÓŻNE

SPÓLNICZKI zamożnej i bardzo inteligentnej poszukuję. — Pod „Pewne 20%" do Administracji. 6886

PIĘKNIE ceruję i naprawiam bieliznę. Tarnowskiego 10/II, oficyny drzwi 9. 5832

NAPRAWY zegarków — zegarów oraz biżuterii, wykonuje solidnie i tanio pracownia zegarmistrzowsko - złotnicza Albin Mutka, pl. Bernardyński 3, zab. OO. Bernardynów. 1881

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ obrazy czeskich malarzy: Jarosława Cermaka, Józefa Navratila etc. Pod „Amator" do Administracji. 5885

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia **wśród drobnych** zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.